Nr. 19. Środa, 24 Stycznia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje wmiejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu mianował rewidenta rachunkowego, Wiktora Malinowskiego, radcą rachunkowym w lwowskiej dyrekcyi poczt.

Według doniesienia c. k. starostwa borszczowskiego z dnia 6 stycznia b. r. l. 166 sprawdzony został księgosusz w rossyjskiej miejscowości Zbrzyzie, w pobliżu granicy tamtejszego powiatu. Z tej przyczyny w myśl §. 6 ustawy z dnia 29 lutego 1880 dz. pr. p. nr. 37, ustanowiony został 20-kilometrowy okręg pomorowy, do którego wcielono następujące miejscowości: z powiatu borszczowskiego: Zbrzyź, Burdiakowce, Skała, Gusztynek, Bereżanka, Trójca, Puklaki, Podfilipie, Turylcze, Wierzbówka, Muszkatówka ze Słobódką, Iwanków, Cygany, Gusztyn, Dębówka, Łosiacz, Piłatkowce, Tarnawka, Zielińce, Zwiahel, Jezierzany, Jezierzanka, Konstancya, Łanowce, Głęboczek, Borszczów, Wierzchniakowce, Wołkowce ad Borszczów, Wysuczka i Strzałkowce; z powiatu czortkowskiego: Szmańkowce, Szmańkowczyki, Kolędziany, Dawidkowce i Zalesie; z powiatu husiatyńskiego: Sidorów, Szydłowce, Krzyweńkie, Wasylkowce, Kociubińczyki, Siekierzyńce, Czarnokońce małe, Czarnokońce wielkie, Czarnokoniecka wola, Bosyry, Hryńkowce, Tłusteńkie, Trojanówka, Suchodół, Husiatyn, Olchowczyk, Czabarówka, Wasylków, Probużna, Kociubińce i Żabińce. Nadto wzbronione zostały jarmarki i targi na bydło rogate, owce i kozy w Borszczowie, Skale i Jezierzanach. Równocześnie wzbrania się wprowadzania z Rossyi zwierząt i płodów zwierzęcych, wymienionych w §. 1 ustawy księgosuszowej przez miejsca wchodu w Skale i Husiatynie. W miejscowościach wyżej wymienionych obowiązują postanowienia §§. 12, 13 i 27 wzmiankowanej ustawy. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 stycznia 1883.

Dnia 18 stycznia 1883 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część I dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 1. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z d. 21 listopada 1882 r. l. 69.031, ustanawiające cennik leków, nieobjętych farmakopeą.

Nr. 2. Ustawę z dnia 28 grudnia 1882, dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Nr. 3. Ustawę z dnia 26 grudnia 1882 r., dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, z wyjątkiem głównego miasta Lwowa i miasta Krakowa, względem kompetencyi c. k. władz politycznych w sprawach budowli w pobliżu kolei żelaznych.

Nr. 4. Ustawę z dnia 26 grudnia 1882 roku, dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o wyłączeniu osady Pieczygóry, w powiecie Sokalskim, ze związku gminy Starogród i utworzenia z niej odrębnej gminy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 stycznia.

Dotąd Włochy nie miały stronnictwa konserwatywnego w tem znaczeniu, w jakiem wyraz ten jest dziś powszechnie w Europie pojmowany. Jestto naturalne następstwo wyjątkowego położenia Włoch. Jako państwo najmłodsze, stworzone wśród wstrząśnień rewolucyjnych i przez te wstrząśnienia, Włosi nie mogli w rozwoju swoim znaleźć takiego punktu oparcia, jaki w innych państwach stanowią tradycye historyczne, polityczne i społeczne. Dawne stronnictwo Cavoura, które wprawdzie było umiarkowanem ale nie konserwatywnem, bo razem z innemi szło w kierunku wytkniętym przez prąd rewolucyjny, znikło z widowni, najpierw jako żywioł rządowy, a potem nawet jako partya polityczna. Dopiero gdy Rzym stał się stolicą Włoch, można było pomyśleć o takim podziale na stronnictwa, jaki wszędzie wytwarza organiczna praca nad wewnętrznem urządzeniem państwa i ustrojem stosunków społecznych. Ale w tym okresie nie zaraz jeszcze mogło powstać stronnictwo konserwatywne, bo jak przedtem na zewnątrz, tak teraz w wewnętrznych stosunkach wszystko było obalone, wywrócone i wymagało całkiem nowej organizacyi. Nieświetnie spisywali się Włosi początkowo na tem polu. Mijały lata, całe nawet peryody parlamentarne a wewnętrzna organizacya nie była wykończona. Nie brakło eksperymentów wcale częstych, zwłaszcza na polu finansowem, ale każdy z nich już w pierwszej chwili nosił na sobie znamię prowizoryczności. Zaprowadzano nowe podatki i znoszono je, zanim jeszcze praktyka wykazała ich dodatnie i ujemne strony, wydawano ustawy, które zaraz w pierwszej chwili nie wytrzymały próby praktycznej — jednem słowem organizowano, reorganizowano i — dezorganizowano po kolei wszystko. W tej pracy trudnej zużywały się osobistości najznamienitsze, padały gabinety w krótkich pauzach, a ogół popadał w niezadowolenie, które znowu stanowiło wyborny grunt dla żywiołów destrukcyjnych jak *irredenta*, republikańska liga itd.

Dziś we Włoszech po części już się dokonał zwrot, który pozwala dobrze wróżyć o przyszłości. Po długiem szukaniu trafnego programu finansowego, trafiono wreszcie na drogę właściwą i nad spodziewanie rychło doczekano się pocieszających rezultatów. Nie na fikcyach budżetowych, lecz na osiągniętych już rezultatach opiera się rachuba, że Włochy weszły teraz w okres normalnego gospodarstwa państwowego i normalnego rozwoju ekonomicznego. Właśnie jednak w chwili, kiedy spostrzeżono taką pomyślną zmianę w stosunkach ekonomicznych i finansowych, objawiło się w innym kierunku pogorszenie stanu w taki sposób, że bezpieczeństwo państwa wymagało energicznego wystąpienia. *Irredenta*, zepsuta długą a ultraliberalną skrupulatnością rządu, wystawiła Włochy swoją propagandą na niebezpieczeństwa zewnętrzne, a połączywszy się z żywiołami nurtującemi pod porządkiem społecznym i tronem, wzbudzić musiała nawet obawy o ustrój państwowy. Teraz już konserwatywne stronnictwo ma nietylko podstawę do organizacyi, lecz zarazem najszersze pole do działania, teraz bowiem w miejsce dawnego prądu rewolucyjnego, który tworząc i jednocząc państwo, nie znosił żadnego oporu, powstaje ruch, który zagrażając bezpieczeństwu państwa z zewnątrz a równocześnie porządkowi społecznemu i tronowi, wyzywa do oporu każdego patryotę. Ci sami weterani polityczni, którzy najpierw poszli za rewolucyjnym tokiem wypadków i przenieśli stolicę państwa z Turynu do Florencyi a potem do Rzymu, są dziś najpierw powołani do zorganizowania oporu przeciw radykalnym żywiołom w obronie państwa, społeczeństwa i tronu, jednem słowem w obronie własnego dzieła. Z wielu symptomów znaczących, które spostrzegać się dają w parlamencie, prasie i w ogóle w życiu publicznem, wnosić można, że we Włoszech powstaje już takie stronnictwo konserwatywne.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 stycznia.

(*R.*) Dziś wieczór Koło polskie odbyło pierwsze swe po świętach posiedzenie. Komplet był mały, bo dotychczas połowa zaledwie posłów galicyjskich przybyła do Wiednia. Głównym przedmiotem dzisiejszego posiedzenia było przygotowanie wyborów do dwóch komisyi, mianowicie do tej, której Izba przekazała wniosek p. Exnera o skuteczniejszem ubezpieczeniu patentów, wzorów i cech fabrycznych, i do drugiej, której zadaniem będzie sprawozdanie o wniosku rządowym do

---

2)

JELI

(Ciąg dalszy.)

Od kiedy Scordu z Bucchiere zabrał sobie klacz kalabryjską, którą był kupił jeszcze na św. Jan z warunkiem, aby mu ją trzymano w stadzie aż do winobrania, kary źrebiec pozostały sierotką, nie chciał się uspokoić i galopował po stokach góry wydając długie, żałośne rżenia i rzucając do góry łeb z rozdartemi nozdrzami. Jeli pędził za nim, wołając nań silnym krzykiem, a źrebiec stawał i słuchał, z wyciągniętą szyją, strzyżąc uszyma i bijąc się ogonem po bokach. — Zabrali mu matkę, i już nie wie, co ma robić — zauważał pasterz. — Teraz trzeba go mieć na oku, bo gotów rzucić się gdzieś w przepaść. Ja także, kiedy mi umarła matka, nie widziałem świata oczyma. Potem, gdy źrebiec począł wąchać koniczynę i od czasu do czasu ugryzł jej trochę, jakby niechętnie, Jeli mówił:

— Patrz, powoli, powoli, zaczyna zapominać. Ale i jego sprzedadzą. Konie na to są, aby je sprzedawano; jak jagnięta na to się rodzą, aby szły do jatek, a chmury na to, aby deszcz nosiły. Tylko ptaszki nie mają nic innego do roboty tylko śpiewać i latać przez cały dzień.

Myśli nie przychodziły Jelemu jasne i spojone jedna z drugą, bo rzadko miał z kim do mówienia i dlatego nie umiał rozwikływać ich i wydobywać z głowy, gdzie je zostawiał, aż same powoli zaczęły się ruszać i wyłazić powoli na zewnątrz, tak jak pączki gałązek pod promieniami słońca.

— I ptaszki także — dodał — muszą troszczyć się o żer, a jak śnieg pokryje ziemię, giną.

Potem zamyślił się trochę.

— Ty jesteś jak ptaszek; ale jak przyjdzie zima, możesz sobie siedzieć przy ogniu i nic nie robić.

Panicz Alfonso powiedział mu, że już chodzi do szkoły i uczy się. Jeli rozwarł szeroko oczy i cały zasłuchany uważał, jak panicz zaczął czytać, i patrzył na książkę z miną podejrzliwą, przysłuchując się z tem lekkiem mrużeniem powiek, które oznacza wytężenie uwagi u zwierząt, najbardziej zbliżonych do człowieka. Podobały mu się wiersze, które pieściły mu ucho harmonią niezrozumiałego śpiewu i od czasu do czasu zmrużał rzęsy, wytężał umysł i zdawało się, że jakaś ciężka praca odbywa się w jego wnętrzu; wtedy robił giesty przeczące i potakujące z przebiegłym uśmiechem na ustach i skrobał się w głowę. Kiedy potem panicz zaczął pisać, aby się pochwalić, co też już umie, Jeli byłby patrzał całemi dniami na niego, ale od czasu do czasu rzucał spojrzenia podejrzliwe. Nie mógł przekonać się, aby można było powtórzyć na papierze słowa, które wypowiadał albo on, albo Alfonso, albo to nawet napisać, czego nie wypowiedział lecz tylko pomyślał...

Każda nowa myśl, która zapukała mu do głowy szukając wstępu, budziła w nim podejrzenia i zdawało się, jakby ją obwąchiwał z dziką ostrożnością swojej srokatej klaczy. Mimo to nie okazywał zdziwienia z niczego na świecie; gdyby mu powiedziano, że w mieście konie jeżdżą w karetach, byłby słuchał spokojnie z tą maską wschodniej obojętności, która jest godnością sycylijskiego wieśniaka. Zdawał się formalnie oszańcowywać w swej ignorancyi, jakgdyby niewiadomość była siłą ubóstwa. Ile razy brakło mu argumentów, powtarzał:

— Ja nic nie wiem. Jestem biedny — i uśmiechał się uporczywie z przebiegłością.

Prosił swego przyjaciela, aby mu napisał imię *Mara* na małym kawałeczku papieru, który niewiadomo gdzie znalazł, a miał zwyczaj podnosić wszystko, co znalazł na ziemi, i chować do swojej torby płóciennej. Pewnego dnia, pomilczawszy chwilę i spojrzawszy zamyślonem okiem dokoła, rzekł Alfonsowi bardzo poważnie:

— Mam tu kochankę

Alfonso, choć umiał czytać, rozwarł szeroko oczy.

— Tak jest — powtórzył Jeli — Mara, córka włodarza Agryppina, który był tu, a teraz znajduje się w Marineo, w tem wielkiem domostwie na dolinie, tam w dole....

— Co, żenisz się?

— Ożenię się, jak będę wielki i jak będę miał sześć uncyj płacy na rok. Mara o tem jeszcze nic nie wie.

— Czemużeś jej o tem nie mówił?

Jeli potrząsł głową i zamyślił się. Potem rozwinął zwitek i wydobył papier, na którym kazał sobie wypisać imię Mary.

— Czy na prawdę to znaczy Mara; choć tak czytał Don Gesualdo i Cola, kiedy tu był za zakupnem bobu... Kto umie pisać — dodał — to jakby chował słowa w puszkę, i może je nosić w kieszeni i posyłać, gdzie chce.

— Cóż będziesz robić z tym kawałkiem papieru, kiedy nie umiesz czytać?

Jeli wzruszył ramionami, ale starannie zwinął papierek i schował między szmatki. Znał Marę od dziecka; znajomość datowała się od czasu, kiedy pobili się z sobą na dobre, spotkawszy się wśród krzaków przy zbieraniu jagód dzikich. Dziewczynka, ufając, że jest na swojem terytoryum, chwyciła Jelego za gardło jak złodzieja. Przez chwilkę szturkali się nawzajem, masz tobie, masz tobie, ale kiedy się zmęczyli oboje, uspokoili się trochę, nie puszczając przecież jedno drugiego.

— Co ty za jeden? — pytała Mara.

A kiedy Jeli, dzikszy od dziewczynki, nic nie odpowiadał, rzekła:

— Ja jestem Mara, córka włodarza Agryppina, który jest nadzorcą wszystkich tych pól oto dokoła.

Jeli puścił wtedy dziewczynkę, która poczęła zbierać jagody rozsypane wśród walki, strzelając od czasu do czasu ciekawemi oczyma na swego przeciwnika.

— Tam za mostkiem, w krzakach ogrodowych, takie duże są jagody, a jedzą je tylko kury — dodała maleńka.

Jeli tymczasem oddalał się powoli, powoli, a Mara odprowadziwszy go wzrokiem, aż dopóki nie zginął za dębami, zwróciła się także i pobiegła do domu.

Ale od tego czasu poczęli oswajać się z sobą. Mara przędła len na baryerze mostka, a Jeli powoli podganiał stado pod pagórek poblizki. Z początku trzymał się na uboczu, okrążając ją dokoła, oglądając ją z daleka okiem podejrzliwem, powoli jednak zbliżał się z miną ostrożną psa, przywyczajo-

ustawy o stowarzyszeniach akcyjnych. Do pierwszej z tych komisyi Koło wybrało pp. Benoego, Kluckiego i Rapaporta, do drugiej zaś pp: Gniewosza, Hausnera, Kozłowskiego, Krasickiego i Raczyńskiego. Następnie p. Kozłowski zdawał sprawę o zmianie pierwotnego projektu połączenia kolei podkarpackiej z kolejami zachodniemi. Najpierw była myśl, aby połączenie to nastąpiło w Czaczy, ale na terytoryum naszej połowy monarchii. Pod tym ostatnim względem zachodziły jednak trudności, i rząd przedłożył Izbie projekt, według którego połączenie to miało nastąpić w miejscu mniej dogodnem, ale położonem na terytoryum naszem. Taki też projekt komisya zaleciła Izbie do uchwalenia. Nim jednak sprawa weszła na porządek dzienny, udało się rządowi usunąć owe trudności, połączenie w Czaczy po naszej stronie granicy okazało się możebnem i rząd zmienił swój pierwej przedłożony wniosek. Połączenie to będzie niezmiernie dla Galicyi korzystne, bo po wybudowaniu niewielkiej kolei w kierunku Preszburga, droga ze Lwowa do Wiednia skróci się o mil kilkanaście.

We wtorek p. Chlumetzky będzie uzasadniał programowy wniosek lewicy, obejmujący kilka kwestyj socyalno politycznych. Pierwszy ustęp tego wniosku żąda opieki dla drobnych przedsiębiorców przemysłowych i dla wyrobników. Drugi ustęp domaga się nowej ustawy o swojszczyznie i wspieraniu ubogich. Ustęp trzeci i ostatni żąda parlamentarnej ankiety o stosunkach i potrzebach ludności rolniczej w ogóle. Są to więc ramy obszerne, w których wnioskodawcy pomieścili przedmioty, między któremi trudno dopatrzyć rzeczowego wniosku. Wnioskodawcy jednak domagają się dla całego swego wniosku jednej tylko komisyi, z trzydziestu sześciu członków złożonej. Pierwszy ustęp z natury przedmiotu należy właściwie do istniejącej już komisyi przemysłowej, ale lewica chce właśnie przez odesłanie swego wniosku do innej komisyi dać wotum nieufności dla komisyi przemysłowej, i w motywach poprzedzających wniosek daje to wyraźnie do zrozumienia. Prawica już ze względu na treść pierwszego ustępu nie może przystać na to. Wybór nowej komisyi dla przedmiotu, dla którego już inna fachowa komisya istnieje, jest rzeczą w parlamentach niepraktykowaną, i gdyby Izba takie postanowienie powzięła, członkowie należący do większości w komisyi przemysłowej, bez wahania wystąpiliby z niej. Do tego dąży lewica swym wnioskiem, chcąc zemścić się na tej większości za to, że wypracowała i, pomimo oporu ze strony lewicy, przeprowadziła nowelę przemysłową, chcąc przytem przez dekompletowanie komisyi uniemożebnić prawicy dalszą pracę około ustawodawstwa przemysłowego. Aby temu zapobiedz, większość za zgodą Koła polskiego postanowiła pierwszy ustęp wniosku Chlumetzkiego wbrew życzeniu wnioskodawców odesłać do komisyi przemysłowej a tylko dwa dalsze ustępy przekazać nowo wybrać się mającej komisyi. Hr. Hohenwart postawi taki wniosek we wtorek i być może, iż się nad tem ożywiona wywiąże rozprawa.

Jak świadczy mowa p. Plenera przy pierwszem czytaniu wniosków podatkowych i niezwykły ton, w jakim p. Sturm wniósł interpelacyę do p. Grocholskiego, jako przewodniczącego komisyi językowej, lewica jest w paroxyzmie gorączki. Niektórzy przypisują to rozdrażnienie założeniu szkoły czeskiej w Wiedniu. Nie zdaje się jednak, żeby tak było. Na czele lewicy stoją ludzie, którzy powinni poznać się na tem, jak małej donioślości jest ta sprawa, i jak dalece słuszność jest w tej sprawie po stronie rządu, od którego przecież sami wymagać nie mogą, aby postępował wbrew zasadniczym ustawom. Prawdopodobnie opozycyę doprowadza do gorączki jej własna bezsilność z jednej strony, a z drugiej świetne na każdem polu powodzenie rządu. Im dalej postępują rozprawy komisyi budżetowej, tem widoczniejszym staje się bogaty plon, jaki rząd na rzecz skarbu zbiera z mądrej swej gospodarki. Wszystkie dochody, zawisłe od dobrobytu ludności, wzmagają się w sposób niespodziewany. W obec tego przyrostu dochodów nie ma już żadnej wątpliwości, że spełnioną zostanie zapowiedź mowy tronowej, i niedobór stanowczo usunięty będzie, skoro reforma podatków, do połowy dopiero doprowadzona, całkowicie przyjdzie do skutku. Pod tym względem będzie miał parlament zadanie nie łatwe do rozwiązania. Ale prawica złożyła już tyle dowodów patryotycznego poświęcenia, że o dokonaniu przez nią wielkiego dzieła reformy podatkowej nie ma powodu wątpić. Jest rzeczą naturalną, że dziś w kilka dni po ogłoszeniu projektów p. Dunajewskiego, opinia jeszcze się nie ustaliła. Do ocenienia wniosków takiej donioślości potrzeba grutownych studyów. Żżymają się interesa partykularne, gdy widzą, że ich uprzywilejowane dotychczas stanowisko zostało zagrożone i trzeba im będzie zaprządz się z resztą społeczeństwa do wspólnego wozu. Ale powstające na razie a przewidziane trudności rozwaga przezwycięży w końcu i upowszechni się to zdanie, które już w kołach fachowych słyszeć się daje, że zadanie ministra skarbu nie mogło być rozwiązane w sposób praktyczniejszy i z większą dla wszelkich a tak różnorodnych interesów oględnością.

Rada państwa.

Podajemy dokończenie mowy JE. pana ministra skarbu dr. **Dunajewskiego**, mianej na czwartkowem posiedzeniu Izby deputowanych Rady Państwa:

Wpływ podatku na cenę opodatkowanego przedsiębiorstwa lub jakiegobądź towaru jest kwestyą bardzo trudną do ujęcia. Trzeba badać życie i radzić się doświadczenia, a nie tylko teoryi. Możeby to nawet o wszystkich podatkach powiedzieć się dało; gdyż równie słusznie mógłby rzec właściciel gruntu: Cena posiadłości mojej zniży się wskutek podatków. To samo powiedzieć mógłby właściciel domu, i byłaby ta sama racya, ten sam zupełnie rezultat. Nie wiemy zresztą, aby cena towaru wskutek miernego, racyonalnego a nieznacznego podwyższenia podatku miała się obniżyć. Jest to moje zdanie, ale nie twierdzę, aby zdanie przeciwne nie miało za sobą także słusznych argumentów. Wychodzę bowiem z zapatrywania, że kapitalista, lokując swój kapitał, o trzy rzeczy pyta: o wysokość stopy procentowej, o pewność dla kapitału i o punktualność spłaty. Jeśli tedy przy równej pewności zachodzi różnica między procentami państw zagranicznych, które dalej już postąpiły, a naszemi, kapitalista albo u nas będzie się starał lokować swoje kapitały, albo na odwrót. To atoli jest rzeczą pewną, że chociażbyśmy nie żądali żadnych podatków od kapitalisty, posiadającego renty, on z pewnością nie obniży swojej stopy procentowej, jak nie uczyni tego właściciel domu, zwolniony od podatku. Zapytajcie tylko, czy komorne po domach wolnych od podatku jest tańsze od komornego po domach opodatkowanych. (*Wesołość na prawicy*)

Wróćmy do akcyj kolejowych, zwanych pryorytetami. Szanowny poseł Plener, jak mi się zda e i jeślim go dobrze zrozumiał, niezupełnie prawdziwie rzecz tę przedstawił. Sprawa ma się tak: W projekcie ustawy o podatku rentowym powiedziano: „Podatkowi rentowemu nie podlegają: 1. procenta od obligacyj państwowych i wynagrodzenia za zniesione pobory i t. d., tudzież procenta wszelkich pożyczek państwowych, krajowych, powiatowych, gminnych i innych, którym osobnemi ustawami poręczono wolność od podatków“. Pos. Plener zaś mniema — a co do brzmienia słów zupełną ma słuszność — że są przedsiębiorstwa akcyjne, które wydały pryorytety, a którym w koncesyi poręczono wolność od podatków. Zachodzi tylko pytanie, czy do nich zastosować można wyrazy: „osobnemi ustawami“. Pod tym względem kazałem sobie z akt ministerstwa skarbu wyjąć rozporządzenie precendesowe. Jest to rozporządzenie z dnia 7 kwietnia r. 1870 — przeciw znaczeniu jego pewnie nie będzie protestu, pochodzi bowiem od zmarłego ministra skarbu Brestla — a brzmi jak następuje: „O poruszonej dnia 1! lutego r. 1870 p. l. 2279.... przy przedłożeniu wystósowanego do dyrekcyi rekursu.... kwestyi zasadniczej, czy procenta od obligacyj pryorytetowych, wypłacane przez przedsiębiorstwa kolejowe, którym poręczono do czasu zwolnienie od podatku dochodowego, powinny być fasyonowane dla podatku dochodowego przez właścicieli obligacyj — postanawia się, że w myśl ustaw i koncesyj, właściciele nie są zobowiązani do fasyonowania procentów takich dla podatku dochodowego“. Cóż z tego wypływa? Podług dawnej ustawy o podatku dochodowym, (artykuł 13, jeśli dobrze pomnę) pryorytety powinnyby być fasyonowane, jeśli niema innego tytułu uwolnienia od podatku. Jest to w ogólności pomyłka, gdy się mniema, ze niniejszy projekt o podatku rentowym stwarza pod względem zasady coś bardzo nowego. Wszakże zasada, że każdy jest zobowiązany do fasyonowania swoich dochodów z rent, już dziś istnieje, ale niestety tylko na papierze. (*Wesołość na prawicy*). Jeżeli to uwolnienie doczesne ustanie, a nowa ustawa — przypuśćmy, czego się nie spodziewam — nie przyjdzie do skutku, zażąda się od tych procentów z tej samej racyi prawnej teraźniejszego podatku dochodowego, jak od wszelkich rent innych. Jeśli zaś nowa ustawa wejdzie w życie, kto uwolnienie już zyskał, będzie wolny także od nowego podatku rentowego; ale gdy ten czas upłynie, nie wiem, dla czegoby takie znaczne dochody uwalniać od podatku przedmiotowo-dochodowego.

Muszę tu zwrócić uwagę wys. Izby na okoliczność, żeśmy w Austryi od dość dawnego czasu weszli pod względem uwalniania od podatków na drogę bardzo niebezpieczną. Trzeba nie zapominać, jak to oddziaływa na innych opodatkowanych. Już to zwyczaj taki w Austryi, że z okoliczności jakiej bądź pożyczki, jakiegobądź celu publicznego lub dobroczynnego zaraz żąda się uwolnienia od wszelkich podatków. Nie mogę dać całkiem dokładnego wykazu, ale zawsze zapewniam, że liczby, które przytoczę, nie dorównywają rzeczywistości, a renta zjednoczona wcale nie wchodzi tu w rachubę. Mamy wolnych od podatku kapitałów: kapitał pożyczek publicznych 459,800.000 zł., listów zastawnych 229 milionów, pryorytetów 340 milionów, depozytów w kasach oszczędności i t. p. około 700 milionów. Wytworzył się kapitał 1728 milionów z rocznym dochodem 70 do 80 milionów zupełnie wolny od podatku. (*Słuchajcie! z prawicy*). Jeżeli wys. Izba zechce dalej jeszcze iść po tej drodze i nowo wytwarzające się kapitały i renty uwalniać od wszelkiego podatku, natenczas wypadnie jej pogodzić się z konsekwencyą, że wszelkie pomnożenie wydatków skarbowych, wszelkie pomnożenie ciężarów spadnie na tych, którzy już podlegają teraźniejszym podatkom bezpośrednim. (*Tak jest! tak jest! z prawicy*).

Stanowczo odeprzeć muszę i rzeczywiście nie spodziewałem się po szanownym panu preopinancie takich wyrazów, jak: „nienawiść do kapitału“, zabicie kapitału“. (*Brawo! brawo! z prawicy*.) Nie ma mowy o nienawiści lub jakiejbądź brutalności i okrucieństwie. Chodzi po prostu o zasadę sprawiedliwości, którą rząd przedstawia wam w formie ustawy. Do was naturalnie należy ocenić, o ile tej zasadzie rzeczywiście w tej formie stało się zadość. Powtarzam tedy: prawne uwolnienie obligacyj, pryorytetów i t. d. wedle intencyj rządu nadal także zachowane będzie, bo rząd nie chce ruszać praw istniejących; ale skoro minie czas uwolnienia lub nowe zakłady się utworzą, rząd nie będzie miał odwagi powiedzieć im, że będą na wieczne czasy wolne od podatku. (*Brawo! z prawicy*)

Pozostaje jeszcze kwestya kas oszczędności. Pos. Plener powiedział, że punkt ten przyjęty został przez ludność — ale nie wiem, przez którą klasę ludności — z wielką goryczą i jak tam jeszcze wyrazić się uznał za rzecz stósowną. Jakże ma się rzecz z kasami oszczędności? Mają być zasadniczo i teoretycznie instytucyą, któraby od warstw niższych, od robotników brała oszczędności, lokowała na procent i w ten sposób dopomagała im do zgromadzenia w zazwyczaj bardzo długim czasie skromnego kapitału. Praktyka jednak pokazuje, panowie, że w kasach oszczędności są depozyty po 20, 30, 40, a nawet 50 tysięcy (*Tak jest! z prawicy*). Nie będziecie wymagali, abym wymieniał nazwiska, chociaż są mi wiadome. Znam osoby, które przez 20 do 30 lat poświęcały się zarobkowi, a potem cały kapitał złożyły w kasie oszczędności i żyją teraz z procentu. Zasadniczo więc nie wiem rzeczywiście, dla czegoby takie depozyty zupełnie uwalniać od podatku i zkądby miała pochodzić owa wielka gorycz. Wedle tego książeczki depozytowe z kas oszczędności byłyby obligacyami. Ale nie pojmuję ich tak. Wiem, a panu preopinantowi zarówno będzie wiadomo, że wielkie kasy oszczędności wydają obligacye, listy zastawne i t. p.; te więc są ich obligacyami. Nie widzę zaś żadnej przyczyny, dla czegoby takie obligacye na przyszłość miały być wolne od podatku. Depozyt można w najrozleglejszem znaczeniu tego wyrazu uważać za dług kasy oszczędności na rzecz składającego, a wierzytelność składającego także za zupełnie równą innym wierzytelnościom; ale nie jest to w używaniu. Projekt ustawy bierze wyraz, którego się w życiu powszeduiem nie używa o książeczkach depozytowych kas oszczędności; jeśli wys. Izba woli wziąć inny wyraz, ja temu się nie sprzeciwię, ale różnica, do której projekt praktycznie zmierza, jest następująca: Kasa oszczędności nie ma przy wypłacaniu procentu strącać podatku, gdyż przez nazwę „obligacye“ rząd przynajmniej nie rozumie książeczek depozytowych z kas oszczędności. Z tego nie wynika zupełne uwolnienie oszczędności od podatku rentowego, lecz obowiązek fasyi; a dla kogo? — dla tego, czyj dochód cały przenosi 300 zł. Otóż te właśnie są zasady, które z omówionemi już poprzednio zupełnie się zgadzają. Najniższe warstwy, robotnicy, oczywiście do kategoryi tej należeć nie będą; na nich obowiązek ten ciężyć nie będzie; oni fasyonować nie będą, bo nie są prawnie zobowiązani do tego, a bogacze może czasem także fasyonować nie będą (*wesołość na prawicy*), gdyż faktycznie nie zawsze można ich do tego zniewolić i skontrolować.

Nakoniec słów kilka o uwagach pana posła z chebskiej Izby handlowej *puncto* podatku osobisto-dochodowego. Szanowny poseł wywody swe temi samemi słowy rozpoczął, które na zakończenie w dosadniejszej formie powtórzył: „Chcemy podatku osobisto-dochodowego, ale nie tego“. Takie doświadczenie robi pewnie każdy minister skarbu, z którejbądź pochodziłby strony wys. Izby, i to nietylko w Austryi, co niech dla nas będzie pociechą. Słyszy się: ależ ja tego tak nie pojmowałem! Tego podatku ja nie chcę, wnieściéż inny! A potem znów mówią: tego nie! I tak wnosi się trzeci i czwarty, z których żadnego nie przyjmują. Ale nakoniec trzeba przecież się zdecydować.

Skoro się do zasady, jak mówi, pan poseł ma wstręt zupełny, odrzucenie rozumie się samo przez się. Kto atoli zasadę uznaje, powinienby też mojem zdaniem właśnie w sprawach finansowych nie rządzić się polityką. Jeśli którakolwiek kwestya, to pewnie właśnie ta jest kwestyą państwa, a pan poseł, który w roku zeszłym z równą emfazą jak skromnością powiedział, że walczy o austryacką ideę państwową (*bardzo dobrze! z prawicy*), może będzie łaskaw wyświadczyć też państwu austryackiemu rzeczywiście przysługę i przyjąć ten podatek osobisto-dochodowy, jak ja go projektuję, a projektuję z rozwagą. (*Bardzo dobrze! z prawicy*). Powtarzam: z rozwagą.

Przedewszystkiem mówi pan poseł, że podatek ten jest tylko płaszczykiem. *Qualibet comparatio claudicat.* Mógłby raczej powiedzieć, że jest to wierzchołek piramidy. Są to wyrazy, o które sprzeczać się można. Cóż on ma pokrywać? Reszta projektów tak samo jest wydrukowana, jak i ten; zamiaru ukrywania czegokolwiek z pewnością nie mam. Czemże różni się teraźniejszy, przezemnie projektowany podatek dochodowy od tego, którego zwolennikiem jest pan preopinant? Najsamprzód wnioski moje zawierają normy bardzo umiarkowane. Nie jest to wprawdzie różnica zasadnicza — przyznaję — ale i na to przycisk położono. Dla czego? Po pierwsze dla tego, że co do podatku osobisto-dochodowego nie mam jeszcze w Austryi praktycznych doświadczeń. Wszelkie obrachunki są tylko przybliżone do prawdopodobieństwa.

---

nego do pocisków kamieni. Kiedy się nareście znaleźli obok siebie, stali tak całemi godzinami nie otwierając ust. Jeli obserwował uważnie subtelną robotę na pończochą, którą mama wyznaczyła dziewczynce, a Mara patrzyła na piękne zygzaki, jakie Jeli wycinał na lasce. Potem jedno szło w jedną, drugie w drugą stronę, nie powiedziawszy sobie ani słowa, a dziewczyna biegła szybko do domu, pokazując z pod spodniczki różowe nogi.

W czasie zbioru fig razem szli w gęszcz, zrywali figi cały dzień boży. Wałęsali się razem pod stuletniemi orzechami, a Jeli tak trząść umiał gałęzie, że orzechy padały gęsto jak grad, i dziewczynka wszystkich sił dobywała, aby je uzbierać wśród radośnych okrzyków, poczem umykała z pełnym fartuszkiem, kołysząc się w biegu.

Podczas zimy Mara nie odważyła się wytknąć nosa za drzwi, tak było zimno. Niekiedy pod wieczór widać było dym z ognia roznieconego w polu przez pastuszka, który grał się jak mógł, aby nie skostnieć jak ów ptaszek, którego znalazł rano nieżywego po za kamieniami lub ukrytego w bruździe.... I koniom było przyjemnie machać od czasu do czasu ogonami około ognia i przysuwały się jeden do drugiego, aby im było cieplej.

W marcu wróciły skowronki na dolinę, wróble na dachy, liście i gniazda na krzaki; Mara znowu chodziła z Jelim po miękkiej murawie, pomiędzy krzewy kwitnące, po pod drzewa jeszcze gołe, które zaczynały przybierać plamki zielone. Jeli wdzierał się między głogi jak wyżeł za gniazdami kosów, które patrzały nań przerażone oczkami jak ziarnka pieprzu; oboje dzieci unosiły z sobą czasami w zanadrzu za koszulą malutkie króliki, jeszcze nieporosłe sierścią, ale już strzyżące niespokojnie długiemi uszyma. Uganiali po polach za stadem koni, szli po ściernisku za źrebcami, krok w krok za końmi, zatrzymując się każdym razem, kiedy klacz jaka przystawała, aby ugryźć trawy. Wieczorem, przyszedłszy do mostku, rozchodzili się w przeciwne strony, nie pożegnawszy się ani słówkiem.

Tak minęło lato całe. Tymczasem słońce poczęło zachodzić po za „pagórek krzyżowy“, a ptaszki ulatywały za niem o zmroku ku górom, towarzysząc ostatnim promieniom w szarawych chaszczach. Koniki polne i muszki umilkły, a w powietrzu rozległa się smętność wielka.

W tym czasie przybył do Jelego ojciec, stary pasterz krów, który nabawił się febry w Ragoleti i już się utrzymać nie mógł na ośle, który go przyniósł na swym grzbiecie. Jeli rozniecił ogień prędziutko i pobiegł do chat, aby wydobyć dla ojca jakie jajo.

— Pierwej dołóż kilka gałęzi do ognia— rzekł mu ojciec— bo czuję, że wraca febra.

Paroksyzm febry był tak silny, że biedny Menu, pogrzebany formalnie pod długim swym płaszczem, pod sakwami oślemi i pod sakwą Jelego, drżał, jak drżeć zwykły liście w listopadzie, tuż około wielkiego żaru gorejącego chrustu, w którego blasku twarz chorego była taka biała, taka biała, jak u trupa. Wieśniacy z pobliża przychodzili zapytać: — Jak się czujecie, kumie Menu? ale biedak odpowiadał tylko piskliwym jękiem, jak szczenię. — Jest to zimnica, która zabija pewniej niż strzał karabinowy — mówili przyjaciele, grzejąc się przy ogniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Trzeba więc pozostawić nieco doświadczeniu, które nam pokaże, jak ustawa ta wyglądać będzie w życiu praktycznem. Po drugie zdaje mi się, że jeśli wys. Izba w zasadzie zgodzi się na moje projekty i weźmie je pod obrady, finansowy wynik jednego roku lub drugiego roku zupełnie wystarczy, by dopiąć celu, do którego ja wedle zdania panów może w zły, niewłaściwy, niemądry, ale z pewnością w najrzetelniejszy sposób zmierzam, mianowicie żeby bieżące wydatki skarbowe pokrywać regularnemi dochodami. (*Brawo! z prawicy*). Więcej na pierwszy i drugi rok nie wymagam; resztę, zdaje mi się, trzeba pozostawić doświadczeniu.

Drugą różnicą jest skontyngensowanie. Zasada ta już przed kilkoma laty była przedmiotem ostrej krytyki w tej wys. Izbie, a wypada mi dodać tylko, że nie mogę oznaczyć kontyngensu, którego podstawa wisi w powietrzu, skoro nie rozporządzam żadnym materyałem zebranym z doświadczeń w tym względzie. Co do podatku gruntowego wys. Izba mogła na podstawie niejakiego przynajmniej doświadczenia przyjąć sumę 37 milionów; gdybym zaś teraz oznaczał jakibądź kontyngens, zapytalibyście mnie: na jakiej podstawie? Otóż nie wiem. Zresztą możnaby wiele jeszcze powiedzieć za kontyngensem i przeciw niemu, co jednak na teraz wydaje mi się rzeczą zbyteczną, bo jesteśmy przy pierwszem czytaniu.

Ważniejszy był zarzut, który przytoczył szanowny preopinant, mówiąc: Nie tak rzecz pojmowaliśmy; myśmy na podatek osobisto-dochodowy kładli przycisk główny w przypuszczeniu, że dawny podatek dochodowy zupełnie będzie wyeliminowany, a pozostanie się tylko stały podatek zarobkowy. Wtedy atoli musiałby nowy podatek osobisto-dochodowy być tak wysoki, by co najmniej pokrywać stratę, którąby państwo poniosło przez zniesienie teraźniejszego podatku dochodowego — suma ta wynosi piękną liczbę milionów — i aby po drugie przynosił o tyle więcej, ile potrzeba na zupełne usunięcie niedoboru z budżetu. Jest to różnica rzeczywiście zasadnicza, a do wys. Izby należy o niej decyzya ostateczna. Nie przeczę bo zaprzeczyć nie można, że aby tym większym potrzebom państwa uczynić zadość, każdy minister skarbu, tak samo i ja, jest zniewolony chwytać się już to bezpośrednich już to pośrednich podatków i w tym kierunku wnosić zmiany, a względnie podwyższenie. Nie chcę jednak, o ile to odemnie zależy, gdy chodzi o reformę podatków bezpośrednich, czynić jednemu opodatkowanemu podarków kosztem innych klas opodatkowanych (*Brawo! z prawicy*). Podczas gdy przy dawnym podatku dochodowym było pewnie jasno jak na dłoni, że właściciel gruntu przy swoim podatku gruntowym, właściciel domu przy swoim podatku domowym pozostaje, dawny podatek dochodowy zaś przedsiębiorstwom przemysłowym i ruchomemu kapitałowi miał być podarowany, ja starałem się rozdzielić teraźniejszy podatek osobisto-dochodowy równo na wszystkich (*Brawo! z prawicy*). *Hinc illae irae, hinc illae lacrimae.* Starałem się oznaczyć podatek zarobkowy tak, żeby chociaż nie wszystko, część przynajmniej tego, co klasy te już teraz płacą, w przyszłości także przez nie była płacona, a podatek osobisto-dochodowy na wszystkich był nałożony jako ostatnie wyrównanie. W tym kierunku różnimy się od projektów dawniejszych.

Jak już powiedziałem, pozostawiam decyzyę wys. Izbie. Proszę tylko wys. Izbę przyjąć zapewnienie, że nie myśląc bynajmniej obrazić którąkolwiek klasę społeczną w jej słusznem poczuciu honoru, nie jestem tego zdania, które pan poseł na ostatku wyraził. Powiedział bowiem: Podatek zarobkowy n. p. w wyższych klasach będzie wynosił 8, 9 i 10 prc.; jakże tedy możecie liczyć na to, żeby ktoś w ten sposób opodatkowany złożył rzetelną fasyę dla podatku osobisto-dochodowego? To tutaj powiedziano. Otóż, o ile mi wiadomo, posiadłość ziemska płaci więcej niż 10 prc. (*tak jest! z prawicy*), właściciel domu w Wiedniu o wiele więcej. Jakże moglibyście — trzebaby powiedzieć — żądać od niego podatku osobisto-dochodowego i liczyć na dobrą wiarę? (*Tak jest! z prawicy*). Jest to, zdaje mi się, niesprawiedliwość, i jestem tego zdania — że jeśli nie nałożę teraz tego podatku zarobkowego tak w ogólności, tak mniej więcej, jak ja to przynajmniej projektuję, że dobra wiara tych panów przy podatku osobisto-dochodowym ani o włos nie będzie wieksza (*tak jest! z prawicy*), a państwo poniesie znaczną stratę. (*Brawo z prawicy*).

Przyznaję, że mimo to wszystko mogą zachodzić pewne surowości lub nierówności; żadne dzieło ludzkie nie jest doskonałe, a takie mniemanie, że każdy projekt powinien być doskonały, pozostawiam tym, który tylko Jego Świątobliwości biorą za złe, że chce być nieomylnym. (*Wesołość na prawicy*). Nie taję sobie więc, że w teraźniejszem urządzeniu podatkowem i w wniesionym projekcie są może nierówności, któreby złagodzić wypadło; że w wielu klasach społeczeństwa są też sztuczne życzenia, żeby to tu, to tam nadano zwolnienia podatkowe i t. d. Jeśli przyzwolicie podatek osobisto-dochodowy tak, jak ja go projektuję, z mierną stopą 50 ct. i jeśli poczekacie wtedy piewszego lub drugiego roku doświadczeń, wtedy będzie można zażądać, żeby wam rząd na podstawie takich doświadczeń praktycznych poczynił propozycye, jakieby może zaprowadzić ulgi w podatkach przedmiotowo-dochodowych. Ale przyrzekać ulgi, o których się nie wie, czy rzeczywiście będzie je można zaprowadzić; przyrzekać ulgi, nie wiedząc, zkąd wziąć fundusze na zadośćuczynienie potrzebom państwa, to nie moja rzecz. (*Brawo! brawo z prawicy*).

Nakoniec raz jeszcze muszę wrócić do „flagi“, do tak zwanej „kontrabandy“, jak pan poseł z chebskiej Izby handlowej, spodziewam się, że przecież nie z myślą o swoich wyborcach, nazwał to moje projekty. Pozostańmy przy tem podobieństwie, panowie! Wasza to flaga, mówicie, dawniejszy podatek osobisto-dochodowy, rozumie się bez podatku zarobkowego. Dobrze! Otóż siedliście na statek pod tą flagą; morze wcale też nie było niespokojne, ale załoga na statku była niezgodna, i nie dopłynęliście do brzegu, nie dopięliście celu. Starajcie się więc nam przynajmniej nie przeszkadzać, byśmy wedle najrzetelniejszej wiedzy naszej doszli do celu, który ostatecznie jest celem wszystkich bez różnicy stronnictwa i narodowości. Twarda to robota, ale musi być i będzie dokonana. Zachodzi pytanie, kto jej dokona; ale to wiem, że dokonana być musi. Państwo musi mieć większe dochody, aby nakoniec oprzeć gospodarstwo swoje na trwałej podstawie. (*Oklaski z prawicy*).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Księgi Żółtej).

Z przedłożonej Izbie francuskiej Księgi Żółtej podajemy najważniejszą depeszę ministra Duclerca, która, jak wynika z treści, stanowi poniekąd odpowiedź na ogłoszony przed kilku dniami okólnik angielski lorda Granvilla. Depesza ta tak opiewa:

„Duclerc, minister spraw zagranicznych, do p. Tissot, posła republiki francuskiej w Londynie. Paryż 4 stycznia 1883. Poseł angielski zawiadomił mię, że będzie mógł niezwłocznie zakomunikować mi ostateczne zapatrywania swego rządu na kwestyę egipską. Znajdziesz pan przy niniejszem i depeszę lorda Granvilla, której kopię udzielił mi wczoraj lord Lyons. Jak się pan przekonasz, lord Granville nawiązuje do mojej odpowiedzi najświeższe swoje propozycye w celu skreślenia w krótkości obrazu rozmaitych okresów rokowań, poczawszy od miesiąca września. Mówi on o milczącem z mojej strony przyzwoleniu na uchylenie kontroli za pośrednictwem pewnej kompensaty, ubolewa, że ostatnie jego propozycye nie zostały wzięte za podstawę do porozumienia i przechodząc do utrzymania kontroli i obecnie obowiązujących instytucyj, które niegodne są z wysoką rolą cywilizacyjną Anglii w Egipcie, wyraża nadzieję, że polityka angielska, pomimo sprzeczności zapatrywań, znajdzie u nas uznanie i że obydwa mocarstwa i nadal wywierać nie przestaną w Egipcie wpływu korzystnego.

Chociażby lord Granville nie był wyraził zamiaru przedłożenia mocarstwom planów Anglii w Egipcie, to rezultat byłby stanowił zawsze naturalne uwieńczenie wstępnych rokowań pomiędzy Francyą i Anglią. Silne przekonanie, że porozumienie pomiędzy obu krajami jest nieodzowną rękojmią bezpieczeństwa interesów w Egipcie, nie pozwala mi przyjmować obojętnie postanowienia Anglii, dążącego do zerwania obowiązków, które wiele dobrego zdziałały a wiele złego odwróciły. Minął już czas roztrząsań, a przyszłość okaże w prawdziwem świetle zmianę dotychczasowej polityki. Bądź co bądź jednak, uważam za potrzebne w celu zachowania własnej odpowiedzialności zastrzedz się co do naszego stanowiska, które okólnik lorda Granvilla przypisuje nam w okresie najświeższych rokowań. Stanowisko to nie uległo żadnej zmianie. Nie przyszło mi nigdy na myśl proponować chociby w interesie trudnego okresu przejściowego tymczasowej lub pozornej kontroli, bo podobna akcya sprzeciwiałaby się godności Francyi i osobistemu memu charakterowi; dziwię się więc, że tak fałszywie pojęto moje zamiary. Lord Granville może w tej kwestyi uciec się do wiernej zawsze pamięci lorda Lyonsa.

Zresztą nigdyśmy o tem nie myśleli, żeby wybuchłe w dolinie Nilu niepokoje i stłumienie ich mogło pociągać za sobą uchylenie organizacyi, która była poręczona trwałemi umowami i przez mocarstwa aprobowana. Nigdyśmy nie przypuszczali i dotychczas nie przypuszczamy, żeby wzajemne zobowiązania trzech państw mogły być zmieniane bez przyzwolenia wszystkich stron. Powiem jeszcze więcej; w depeszy z 29go października zwalczałem z całą stanowczością teoryę, niezgodną według mego przeświadczenia z uznanemi powszechnie zasadami międzynarodowemi. W pierwszej chwili niejednokrotnie kładziono nacisk tak z Londynu, jak z innych stron na te same zasady i podzielano z nami zapatrywania w sprawie przeobrażenia organizacyi. Jeżeliśmy, badając stosunki i obmyślając ulepszenia systemu, mieli na oku zmianę kontroli, to przypuszczaliśmy to jedynie pod warunkiem, że Francyi przyznane będzie takie same jak przedtem stanowisko decydujące. Poruszam tu jeden z najdrażliwszych punktów okólnika angielskiego, który nie może być dwuznacznie tłumaczony. Wielokrotnie powraca lord Granville do wyrazu *compensation*, który znajdował się w naszej korespondencyi, gdyśmy w rokowaniach szukali podstawy porozumienia co do zmian proponowanych przez Anglię. Zgodnie z gabinetem londyńskim, nie sądziliśmy nigdy, żeby kontrola i instytucye międzynarodowe w Egipcie mogły służyć odrębnym interesom samej tylko Anglii lub Francyi, dlatego byliśmy przekonani, że głównym celem tych instytucyj było zabezpieczenie polityczne i finansowej kontroli kraju w warunkach, których najpierw Egiptowi a potem i obu mocarstwom interesowanym dawały rękojmię. I dziś jeszcze przyznaje lord Granville, że z pośród wszystkich mocarstw Francya i Anglia zajmują tu pierwszorzędne stanowisko. Naszem przekonaniem jest i to, że tylko wspólne działanie Francyi z Anglią może wydać rezultaty, których wszyscy oczekują. Nie chodziło nam zatem o interesa odrębne, gdyśmy w interesie Egiptu i reszty mocarstw poruszyli kwestyę ekwiwalentów, przyznanych Francyi w takim razie, gdyby jej nową rolę przeznaczono. W tym duchu użyliśmy wyrazu kompensaty, a nasza wymiana zdań z listopada nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości Rokowania doszły do punktu, na którym byłoby rzeczą zbyteczną czynić dalsze zastrzeżenia w sprawie okólnika angielskiego. Spodziewałem się, że powiedzie się jeszcze wynaleść nową podstawę i w tym celu byłem gotów do inicyatywy Rząd angielski Jej królewskiej Mości jest innego zdania i zniewala nas do zupełnej swobody działania w Egipcie. Ubolewamy nad tem, lecz potrafimy się zastosować do sytuacyi“.

KRONIKA

† **Adolf Eckhardt.** Otrzymujemy z Wiednia smutną wiadomość o śmierci radcy dworu i kierownika biura galicyjskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych, Adolfa Eckhardta. Wieść o zgonie jego dotknie boleśnie nietylko jego kolegów i towarzyszy pracy, ale bardzo szerokie koła znajomych we Lwowie i całym kraju. Zmarły urodził się w roku 1823 a w wrześniu 1845 r. wstąpił do służby rządowej. Długi czas pozostawał w służbie administracyjnej na Węgrzech, a w roku 1861 powróciwszy do kraju i mianowany radcą c. k. Namiestnictwa we Lwowie, przebywał na tym urzędzie aż do roku 1878, w którym powołany został do ministerstwa spraw wewnętrznych do Wiednia. Był to znakomity urzędnik, kochany i otaczany prawdziwym szacunkiem kolegów i podwładnych, obywatel szczerze przywiązany do kraju, charakter czysty i pełen najsympatyczniejszych zalet. Śp. Eckhardt był kawalerem orderu Żelaznej korony i dwóch orderów zagranicznych.

— Ks. biskup Seweryn Morawski, sufragan lwowski, przesłał *Gazecie Narodowej* następujące sprostowanie:

„W kronice miejscowej numeru wczorajszego (z dzisiejszą datą) zamieściła *Gaz. Nar.* wiadomość, jakobym był w poniedziałek rekon sekrował kościół jezuicki przy drzwiach zamkniętych.

Wiadomości tej, chociaż pochodzącej z bardzo wiarogodnego źródła, bo od „osoby duchownej, wysoko w hierarchii położonej“, muszę w interesie prawdy stanowczo zaprzeczyć. Od niedzieli do czwartku popołudnia będąc niezdrów, nie wychodziłem nawet za próg mego mieszkania. Rekoncyliacya kościoła, bo o niej tylko mogłaby być mowa. wcale nie była potrzebną, bo nie popełniono w nim ani samobójstwa, ani innego zgoła czynu, któryby wymagał rekoncyliacyi. „Przy drzwiach zamkniętych“ obrząd taki odbywać się nie może, choćby dlatego, że według przepisu pontyfikału biskup go sprawujący, a tylko biskup odbywać go może, obchodzi kościół wokoło, kropiąc go wodą święconą także zewnątrz.

Nie mogąc zostawić w tak błędnem mniemaniu publiczności, najfałszywszemi wieściami bałamuconej, spieszę z tem sprostowaniem, o którego dosłowne zamieszczenie w najbliższym numerze uprzejmie proszę.

Lwów, 23 stycznia 1883.

Seweryn Morawski, sufragan lwow.“

— Wybory do Rady miejskiej odbędą się jutro od godziny 9 rano do 1 z południa i od godziny 3 popołudniu do 7 wieczorem w pięciu salach gmachu ratuszowego. W sali I. na drugiem piętrze w skrzydle zachodnim na prawo, w biurze I. departamentu Magistratu głosują wyborcy z kartami legitymacyjnemi od Nr. 1 do 1230. W sali II. na drugiem piętrze w skrzydle południowem na prawo w biurze II. departamentu głosują wyborcy z kartami legitymacyjnemi od Nr. 1231 do 2460. W sali III. na drugiem piętrze w skrzydle południowem na lewo w biurze syndykatu miejskiego głosują wyborcy z kartami legitymacyjnemi od Nr. 2461 do 3690. W sali IV. na pierwszem piętrze w skrzydle południowem na prawo obok wielkiej sali ratuszowej głosują wyborcy z kartami legitymacyjnemi od Nr. 3691 do 4920. W sali V. w parterze w skrzydle południowem na lewo w biurze V. departamentu głosują wyborcy z kartami legitymacyjnemi od Nr. 4921 do 6150. Wyborcy, którymby z powodu niewiadomego ich teraźniejszego mieszkania karty legitymacyjne do dnia wyboru nie mogły być doręczone, zechcą w dniu wyboru zgłosić się po nie do komisaryatu śródmieścia pod l. 26 na ulicy skarbkowskiej. W dniu wyboru dozwolony będzie wstęp do ratusza tylko wyborcom za okazaniem karty legitymacyjnej.

— Wybory sejmowe. W Kossowie zawiązał się komitet wyborczy, w którego skład wchodzą pp. Stanisław Bursa, aptekarz; Józef Sroczyński, em. zarządca dóbr kameralnych; ks. Ferenberg, proboszcz łać. obrządku; Stanisław Przybyłowski, przełożony obszaru dworskiego i Franciszek Mathias. Delegatem na zjazd lwowski wybrany p. Stanisław Bursa. W Bóbrce składają komitet wyborczy pp. Seweryn Henzel, zastępca prezesa Rady powiatowej; Kazimierz Rudnicki, przełożony obszaru dworskiego; Witold Niezabitowski, właściciel dóbr; Wincenty Berezowski, dzierżawca; Chaim Wittels, rabin; Teofil Wajdowski, notaryusz; Jan Czaykowski, właściciel dóbr; Ludwik Radzikowski, rządca dóbr; Władysław Międlicki, właściciel dóbr. Delegatem na zjazd we Lwowie wybrany p. Seweryn Henzel.

— Wieczorek z tańcami na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot stowarzyszenia wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej odbędzie się w salach towarzystwa Frohsinn w hotelu Georga w sobotę dnia 27go stycznia.

(—) **Na dochód** Czerwonego Krzyża odbędzie się w Brodach dnia 3 lutego bal w sali tamtejszego towarzystwa muzycznego.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w grudniu roku zeszłego 198.145 listów prywatnych niepoleconych (między temi 8.960 do osób w miejscu); 62.246 kart korespondencyjnych; 19.173 posyłek pod opaską; 8.343 posyłek z próbkami; 168.982 egzemplarzy gazet; 71.342 listów urzędowych; 40.781 listów poleconych; 9.473 przekazów pieniężnych na kwotę 276.329 zł. 85 ct.; 39.917 posyłek wartościowych (między temi 9.745 za pobraniem w kwocie 85.742 zł. 15½ ct.). Ogółem 618.402 posyłek, a zatem o 2.001 więcej niż w grudniu 1881 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 182.986 listów prywatnych niepoleconych; 52.348 kart korespondencyjnych; 16.683 posyłek pod opaską; 6.152 posyłek z próbkami; 28.343 egzemplarzy gazet; 37.954 listów urzędowych; 30.283 listów poleconych; 13.562 przekazów na kwotę 247.362 zł. 26 ct.; 28.984 posyłek wartościowych (między temi 3.156 za pobraniem w kwocie 19.676 zł. 83 ct). Ogółem 397.299 przesyłek, a zatem o 1.153 więcej niż w grudniu 1881 roku.

* **Zapiski policyjne.** Jan Żubrowski zgubił książeczkę kasy oszczędności na 70 zł. wystawioną na jego nazwisko a pani A. S. zarękawek z niebieskich lisów.

⁂ **Pożar** na obszarze dworskim w Jakamanicach, w powiecie przemyskim, zniszczył stodołę ze znacznemi zapasami zboża i paszy, Strata obliczoną została na 3000 zł., a tylko budynki były ubezpieczone. Przyczyną pożaru była, jak się zdaje, nieostrożność służby. Śledztwo zarządzono.

⁂ **W płomieniach** pożaru, który od iskry z pieca powstał w chacie sługi dworskiego Burbona w Krzywem, w powiecie skałackim, utraciło życie dwoje małych tegoż dziatek, które znajdowały się w chacie bez nadzoru. Ogień stłumili sąsiedzi, dzieci jednak znaleziono już martwe. O wypadku tym zawiadomiono sąd.

⁂ **Skutkiem zmarznięcia** utracił życie włościanin z Męciszowa w powiecie ropczyckim, Jan Mączka, wracając z sąsiedniej wsi do domu w stanie nietrzeźwym. — Patrolujący na gościńcu rządowym między Hurkiem a Medyką w powiecie przemyskim żandarm znalazł leżącego człowieka, który już znaków życia nie dawał. Przy pomocy mieszkańców najbliższej karczmy po kilkugodzinnych usiłowaniach przywrócono do życia tego człowieka, w którym poznano włościanina Ignacego Krzyka z Żurawicy Byłby on niezawodnie skostniał na śmierć, gdyby żandarm w czas jeszcze nie udzielił mu pomocy.

— Międzynarodowa wystawa sztuk pięknych w Rzymie otwartą została w niedzielę o godzinie wpół do 1 w południe. W uroczystości otwarcia wzięła udział cała rodzina królewska, dostojnicy dworscy, ministrowie, prezydenci obu Izb parlamentu, ciało dyplomatyczne w pełnej gali, syndykowie Rzymu i innych

większych miast włoskich, oraz bardzo wielu gości ze wszystkich stanów. Rodzinę królewską przyjmowano serdecznie. W gorących słowach odpowiedział król na mowę inauguracyjną syndyka rzymskiego, następnie powitał twórcę pałacu wystawy, architekta Piacentiniego i w licznem otoczeniu zwiedził wystawę. Ruch w mieście przez cały dzień otwarcia był bardzo ożywiony. W dzielnicy pobliskiej pałacowi wystawy ubrano domy w chorągwie.

— **W krwawem starciu**, które według depeszy z Meksyku w tych dniach nastąpiło między wojskiem meksykańskiem a Indyanami pod Tehuantepek, poległo około 50 żołnierzy a 80 Indyan.

— **Na oceanie** Atlantyckiem w drodze z Nowego Yorku do Hawru zatonął w tych dniach parowiec *Picardie*, własność francuskiego towarzystwa żeglugi zaatlantyckiej. Wszyscy podróżni ocaleni przybyli do Hawru.

— **O wielkiej katastrofie na morzu** Północnem przepełnione są dzienniki niemieckie szczegółami. „We czwartek, 18 b. m. — opowiada jeden z wyratowanych pasażerów *Cimbrii* — opuściliśmy wieczorem Elbę i przy pięknej pogodzie i lekkim wietrze zachodnim płynęliśmy mimo wyspy Helgoland ku latarni morskiej pod takzwanym *Borkumer-Riff*. Na pokładzie znajdowało się wszystko w najlepszym porządku; każdy znajdował się na swojem stanowisku, i jak tyle już razy poprzednio *Cimbria* z szybkością parowca pocztowego pruła fale morza Północnego. Minęliśmy Helgoland i już wyglądaliśmy wspomnionej latarni, gdy o kwadrans na drugą nad ranem nastała mgła, ten najniebezpieczniejszy wróg żeglarza, wobec którego najdoświadczeńszy nawet nautyk jest bezbronny i który spowodował już tyle nieszczęść, w zdradziecki sposób pochłonął tyle wspaniałych statków i najdzielniejszych marynarzy. Dowódca naszego okrętu, kapitan Hansen, miał jednak całą świadomość naszego położenia i swojego obowiązku i już w kilku minut po przekonaniu się, że mamy do czynienia nietylko z jednym smugiem mgły, kazał zmniejszyć siłę maszyny o połowę. Kapitan i pierwszy oficer nie schodzili ani na chwilę z pomostu komendanta, prawie bez przerwy rozlegały się sygnały świstałki parowej i już około godziny $1^3/_4$ stosownie do przepisów obowiązujących na morzu działanie maszyny zredukowano do „całkiem wolno“. W pięć mniej więcej minut po 2 usłyszeliśmy sygnał swistałki parowej okrętu, który jechał w przeciwnym kierunku i natychmiast zarządzone zostało wszystko, co nakazują przepisy, celem wyminięcia się, oraz dane były sygnały ostrzegające. Mgła w tym czasie była bardzo gęsta i nagle wyłoniła się z niej przed nami w odległości zaledwie 100 do 150 kroków po lewej naszej stronie, zielona latarnia boczna parowca, którym, jak się później pokazało, był angielski statek *Sultan*. Chwila tylko największej trwogi i nastąpiło straszne uderzenie, po którem wspaniała, dumna *Cimbria*, ugodzona w lewy bok swojego tułowiu mniej więcej 40 stóp od dzióba, właśnie za umywalnią załogi, przez każdego fachowego odrazu uznana została za zgubioną. Płyty jej żelazne w miejscu uderzenia były formalnie zwinięte, żebra belkowań pogruchotane, a ogromną dziurą wdzierała się do wnętrza okrętu woda z szaloną gwałtownością. *Sultan* zaś przesunąwszy się wzdłuż całego lewego boku nieszczęśliwej *Cimbrii* popłynął dalej i wnet znikł całkiem w mgle. Nasz kapitan zarówno jak i wszyscy oficerowie poznali odrazu, że o ratowaniu statku w takich warunkach nie może być nawet mowa i że nie pozostaje nic, jak najprędzej spuścić na morze łodzie, których mieliśmy ośm i starać się jedynie o ocalenie podróżnych. Ci ostatni owładnięci byli przerażeniem, które opisać trudno. Kto żyw wybiegł na pokład z jękiem, płaczem i błaganiem o pomoc. Oficerowie i załoga nie tracąc ani na chwilę zimnej krwi utrzymywali do ostatka porządek. Rozdzielono natychmiast pomiędzy podróżnych przepaski do pływania i spuszczono na morze cztery tylko łodzie, gdyż okręt coraz więcej zapadał się na jeden bok i utrudniał spuszczanie ich po drugiej stronie, wysoko wzniesionej nad poziom wody. Z powodu znacznego pochylenia się pokładu nadzwyczaj utrudniony był też ratunek ludzi. Wszystko rzuciło się tłumem ku łodziom, z których jedna w skutek przeciążenia przewróciła się, a tylko trzy odbiły od okrętu. Nie upłynęło jak 15 minut od chwili kolizyi, a wspaniały parowiec przednią swą częścią zanurzył się pod wodę i wnet fale morskie na zawsze zawarły się nad jego pokładem, a niestety także nad wielu ludźmi, którzy się jeszcze na nim znajdowali. *Sultan'a* nikt już później nie widział, chociaż bez przerwy dawano sygnały wzywające pomocy, które z pewnością mogły być rozeznane, gdyby okręt angielski bezzwłocznie był zawrócił. (Z innej strony donoszą, że *Sultan* przez 12 godzin krążył w około miejsca katastrofy w chęci niesienia pomocy rozbitkom, lecz nie natrafił na łodzie). Wszystkie trzy łodzie z rozbitkami w ciągu dnia wyłowione zostały przez przejeżdżające okręty i nieszczęśliwi podróżni dostali się na ich pokład a następnie odwiezieni zostali na ląd. Ogólna liczba ocalonych wynosi zaledwie 56. Niektórzy w chwili ocalenia znajdowali się w okropnym stanie, gdyż jedna z łodzi nabierała wody i rozbitki na wskróś przemoczeni z trudnością tylko jeszcze trzymali się na ławkach. Dzielny kapitan, którego do ostatniej chwili widziano wydającego rozkazy na pomoście, oraz pierwszy oficer, poszli z okrętem na dno morskie. Według ogłoszonej listy podróżnych *Cimbrii* znajdowało się na pokładzie tego statku przy wyjeździe z Hamburga 72 przynależnych do monarchii austro-węgierskiej, a między nimi 2 osoby z Wiednia, 1? z Czech, 44 z Węgier, a 14 z innych krajów monarchii; dalej 125 osób z Prus, 52 z innych krajów niemieckich, 16 z Rossyi a 14 z Ameryki. Ogółem wynosiła liczba podróżnych 290, nie licząc dzieci, członków załogi i służby. Pomiędzy ocalonymi znajduje się niejaki M. Danielewicz i Cyryl Chanowicz z Rossyi, W. Poburski z Prus, Maurycy i Rozalia Teifenkopf oraz Hulda Schmul z Krakowa. Na liście ofiar zaś znajdujemy następujące nazwiska polskie, lub osoby pochodzące z ziem polskich: Leon Reicher z Krakowa (dodatkowo zapisany później na listę ocalonych), Abraham i Chaja Szmul z Krakowa, Jan Sutowski z Nowego Jorku, Marcin Seleten z Mogilna, Andrzej Leszczyński, Michał Szalecki i Michał Zieliński z Poznańskiego, rodzina Sineman (7 osób) z Mławy, rodzina Bartelstein (5 osób), rodzina Rosenbluth, Salki Lang, Berl Schmidt, Gitel i Feige Pasternak, Piotr Daniuk, Andrzej Louris i Konstanty Delowi z Suwałk, Piotr i Helena Walewicz oraz Jan Milewski z tegoż miasta, Berl Stopek, Abraham Koppel i Lewin Przedecz z Królestwa, rodzina Freil (3 osoby), Jankel Chomilewski, Abraham Jesienicki, Ernest Kamiński, Elżbieta i Jan Katornik, Marya Janowicz, Karol Krygier (z Poznańskiego), Stanisława Pinerowska, Stanisław Bincik, rodzina Maszyńskich (3 osoby) z Prus zachodnich, rodzina Steinbergów (4 osoby) z Poznańskiego, rodzina Godzińskich (3 osoby) wreszcie Marya Lewandowska z Prus zachodnich, i Ziarniccy (dwie osoby) z Prus wschodnich. Pomiędzy ofiarami znajduje się także współpracownik wiedeńskiej *Deutsche Ztg.* Leon Haberman, liczący lat 31 rodem z Brodem, oraz sześciu Indyan amerykańskch, którzy do niedawna popisywali się w Berlinie.

Obchód rocznicy Odsieczy Wiednia

w Krakowie.

Na posiedzeniu swojem z dnia 22 stycznia krakowska Rada miejska obradowała nad kwestyą uroczystego obchodu dwuwiekowej rocznicy odsieczy Wiednia i po dłuższych rozprawach, w których pp. hr. Stanisław Tarnowski i dr. Bobrzyński wymownie podnieśli znaczenie tego historycznego jubileuszu, powzięła cały szereg uchwał, które poniżej streszczamy.

Uroczysty obchód dwuwiekowej rocznicy odsieczy Wiednia w mieście Krakowie polegać będzie: w dzień 11 września 1883 r, jako w wigilję rocznicy, na otwarciu wystawy zabytków z czasów Jana III i na wieczornem przedstawieniu w teatrze sztuki patryotycznej ludowej. W dniu zaś następnym jako w sam dzień rocznicy odbędzie się uroczysta procesya z kościoła na Piasku do kościoła katedralnego na Wawelu, nastąpi uroczyste odsłonięcie płaskorzeźby pamiątkowej na kościele N. Panny Maryi, a wieczorem miasto będzie illuminowane. W ciągu całej uroczystości wydawana będzie między młodzież szkolną oraz między lud zwiedzający grób Sobieskiego książeczka pamiątkowa.

Przeprowadzenie tego programu poruczyła Rada miasta Prezydentowi wraz z komisyą jubileuszową, w szczególności zaś, przychylając się do podania komitetu wystawy zabytków sztuki z epoki Jana III, wniesionego na posiedzenie Rady miasta w dniu 9-go listopada, zezwoliła, ażeby komitet ten połączył się z komisyą miejską jubileuszową i uważany był za osobny jej wydział, wydelegowany celem przeprowadzenia wystawy. Na koszta urządzenia wystawy udzieliła Rada z funduszów miejskich zaliczkę w kwocie 2.000 złr., zastrzegając, ażeby dochody z wystawy na zwrot tej kwoty oddane były funduszom miejskim.

Prezydent miasta z komisyą jubileuszową dołożą starania, ażeby przed 12 września b. r. na zewnątrz kościoła N. Panny Maryi, a mianowicie na ścianie zachodniej nawy kościoła północnej umieszczoną była płaskorzeźba, uwieczniająca odsiecz Wiednia przez Jana Sobieskiego z odpowiednim napisem na pamiątkę obecnego obchodu; aby płaskorzeźba sama i tablica z napisem wykonane były w bronzie z zachowaniem charakteru sztuki odrodzenia, obramowanie zaś płaskorzeźby i tablicy w kamieniu wapiennym. Na koszta wykonania i wmurowania całego pomnika, przeznaczono kwotę do 9000 złr. Rada upoważnia prezydenta miasta z komisyą jubileuszową, ażeby wykonanie poruczył rzeźbiarzowi Welońskiemu. Na pokrycie kosztów illuminacyi gmachów miejskich udzielono prezydentowi miasta i komisyi jubileuszowej kredytu z funduszów miejskich do wysokości 300? złr. Nakładem miasta wydaną będzie w 25.000 egzemplarzy książeczka o dwóch arkuszach druku, zawierająca portret Jana Sobieskiego oraz treściwy a popularny opis odsieczy wiedeńskiej. Na pokrycie kosztów tego nakładu udzieliła Rada prezydentowi miasta wraz z komisyą jubileuszową kredytu z funduszów miejskich do wysokości 1000 złr.

Z uzasadnienia szczegółów przez sprawozdawcę podnieść należy wiadomość, iż p. Weloński, twórca *Gladyatora*, oświadczył gotowość podjęcia pracy około płaskorzeźby a p. Zaremba wykonał bezpłatnie projekt obramowania płaskorzeźby z kamienia wapiennego, przychodząc w pomoc p. Welońskiemu.

Szkic płaskorzeźby nadesłanej z Rzymu przez artystę, został już członkom Rady miasta przedłożony. W wykonaniu po ostatecznem porozumieniu się z p. Welońskim zajść mogą niejakie modyfikacye, ale główna myśl i rozkład figur zapewne nie ulegnie wielkim zmianom i dlatego już dziś możemy publiczność zaznajomić z tym pięknym utworem.

Płaskorzeźba wykonana będzie w brązie i mieć będzie 3.30 m. wysokości i 1.80 m. szerokości. Tło stanowi odległy widok Wiednia z konturami wieży św. Szczepana i namiotów tureckich; w środku postać Jana III w zbroi na pysznym bachmacie, dzierżącego w lewej ręce proporzec polski; za nim zdala pędzi husarya. Koń króla depce obnażonego Turka, na prawo przed koniem króla siędząca *Sława* prawą ręką wznosi ku niemu uszczkniętą gałązkę lauru, lewą zaś ręką ryje na tablicy jego czyny. U samego spodu alegoryczna postać Dunaju wylewa swe wody. Główne figury, jakiemi są Jan III, Turek i Sława na płaskorzeźbie, dojdą do wysokości 1·50 m.

Artysta, mający do dyspozycyi płaszczyzną podłużną, o podstawie znacznie węższej niż wysokość (1 : 2), rozwiązał już na szkicu pobieżnym nader trafnie swoje zadanie, uniknął bowiem szczęśliwie anachronizmu, w jaki łatwo mógł popaść przez nadanie swemu dziełu zbyt klasycznego charakteru, bądź co bądź niestosownego w epoce *barocco*, jaką jest epoka króla Sobieskiego. Ponieważ zaś sama płaskorzeźba nie mogłaby bez stosownego otoczenia stanowić w sobie zamkniętej całości, przeto komitet pamiętał o architektonicznem obramieniu. Opracowania tej architektonicznej części podjął się p. K Zaremba Przedłożył on szkic obramienia w stylu odrodzenia. W wysokości gzymsu, opasującego całą nawę północną, około 3 m. nad poziomem bruku, umieszczone są na konsolach krótkie piedestały, dźwigające kolumny o kapitelach jońskich, które podtrzymują belkowanie złożone z architrawu, ornamentalnego fryzu i gzymsu z zakończeniem łukowem. Płaskorzeźba umieszczona jest między kolumnami w arkadzie, a poniżej w wysokości piedestałów umieszczoną jest tablica z napisem. Resztę szczegółów, które mogą przy ostatecznem opracowaniu bardzo łatwo uledz zmianom, pomijamy. Wysokość całego pomnika wynosi 7·00, szerokość zaś 3·15 metrów.

Płaskorzeźba ta umieszczoną będzie na ścianie zachodniej nawy północnej kościoła Maryackiego w miejscu na zewnątrz, gdzie znajduje się okno zamurowane kaplicy Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej, frontem ku Sukiennicom.

P. Weloński, zawiadomiony o uchwale wczorajszej, zapewne już się wybiera do Krakowa, celem ostatecznego porozumienia się z komisyą Rady, i tu także pomysł swój wykończy. Za kilkanaście dni zapewne gościć będzie w murach Krakowa artysta, który zjednał już sobie imię zdolnego i sympatycznego rzeźbiarza.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, dep. Jacques postawił wniosek o zmianę ustawy o postępowaniu karnem w tym duchu, aby przewodniczący trybunału przy streszczeniu rozprawy (*resumè*) poprzestawał na samem wyjaśnieniu prawnem. Następnie dep. Exner interpelował, jakie kroki rząd poczynić zamierza celem popierania elektrotechniki. Przy atwierdzeniu protokołu zapytywał dep. Plener p. ministra skarbu, co rozumiał pod wyrazem „kontrabanda“, którego użył w piątkowej swej mowie. P. minister Dunajewski oświadcza, że nie miał zamiaru obrażać Izby handlowej w Chebie. Słowa jego odnosiły się tylko do stosunku posła do wyborców w ogóle, przyczem się zdarza, że mowca mówi dla wyborców raczej jak dla Izby. Po tem wyjaśnieniu Izba przyjęła protokół i przystąpiła do porządku dziennego.

Dep. Chlumecky uzasadniał wniosek swój socyalno-polityczny i twierdził, że nie godzi się zapominać o działalności stronnictwa liberalnego na polu socyalnem. Nie było ono może zawsze praktycznem, ale było zawsze uczciwem; kapitału ruchomego nie można ciągle stawiać jako kozła ofiarnego, na który zwala się wszelkie winy zła społecznego. Mowca wykazuje konieczność obowiązkowego zaopatrzenia robotników w razie choroby lub nieszczęścia, wyklucza atoli bezpośrednią pomoc państwa. Co do agraryjnych stosunków włościan, użala się mowca na brak dotkliwy odpowiedniej statystyki i zaleca złożenie przedmiotowej, sumiennej komisyi parlamentarnej. Co do spraw ubóstwa, mowca mniema, że należy radykalną przeprowadzić reformę, tudzież zmienić stosownie ustawę o swojszczyźnie. Mowca zaleca w końcu odesłanie wszystkich wniosków socyalno-politycznych do osobnej komisyi z 36 członków złożonej.

Wczorajsze doniesienie telegraficzne o poniedziałkowem posiedzeniu komisyi językowej uzupełniamy kilkoma ważniejszemi szczegółami. K misya zebrała się głównie celem powzięcia ostatecznej uchwały w sprawie następującego wniosku dep. Wurmbranda: „Wzywa się rząd, aby w wykonaniu artykułu 19 ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867, o ogólnych prawach obywateli przedłożył Izbie projekt ustawy, mocą którego przy równoczesnem uznaniu języka niemieckiego za język państwowy, zostałoby uregulowane używanie języków krajowych w urzędzie, szkole i w życiu publicznem.“

W dyskusyi nad tym wnioskiem zabrał najpierw głos dep. Heyden i oświadczył, że już dlatego samego, że przemawia w imieniu Austryi wyższej, przeto kraju najmniej dotkniętego sporami i zatargami narodowościowemi, potrafi w omówieniu poruczonego przedmiotu zachować potrzebny spokój i wydać o nim sąd zupełnie bezstronny. Zdaniem mowcy, kwestya narodowa nie jest w Austryi kwestyą pierwszorzędnej wagi, taką bowiem jest tylko kwestya potęgi i jedności starej Habsburskiej Monarchii. Mimo to jednak mowca pierwszy wystąpiłby do walki, gdyby widział, że językowi niemieckiemu zagraża jakiekolwiek niebezpieczeństwo, gdyby dostrzegł, że ktoś kusi się o wyparcie go z dotychczasowego dominującego stanowiska. Na szczęście jednak można być zupełnie spokojnym o język niemiecki. Mowca, przypominając oświadczenie złożone przez hr. Taaffego na posiedzeniu komissyi językowej w d 2 kwietnia 1881 roku, zapytuje obecnego prezydenta ministrów, czy utrzymuje w pełnej mocy owo oświadczenie, w razie zaś gdyby tak być miało, prosi wnioskodawcę, aby wyjaśnił, co rozumie pod językiem państwowym i zapytuje go, czy przygotował już odpowiedni projekt ustawy.

P. prezydent ministrów oświadcza, że stoi dzisiaj niezłomnie na gruncie dawniejszej deklaracyi. Zainterpelowany na posiedzeniu komisyi dnia 2 kwietnia 1881 r. taką złożył deklaracyę: „Zapytują, jakie stanowisko zajmie rząd wobec wniosku Wurmbranda? Przedtem jednak należy rozważyć pytanie, czy wniosek taki w chwili obecnej jest na czasie. Rząd jest zdania, że pierwej należy postarać się o to, aby nastąpiło porozumienie między pojedynczemi narodowościami i politecznemi stronnictwami Ocenieniu wysokiego zebrania pozostawiam, czy nadeszła już ta chwila, w której mogłaby być mowa o porozumieniu stronnictw i narodowości. Rząd jednak został specyalnie o to zapytany, jakie zajmuje stanowisko wobec wniosku Wurmbranda? Otóż należy przedewszystkiem zbadać, czy wniosek ten dałby się wydedukować z art. 19 ustaw zasadniczych, przytem zaś zapytać się, co dep. Wurmbrand rozumie pod językiem państwowym? Rozmaite objawiają się w tej mierze zapatrywania. Jedni mają tutaj na myśli język używany przez władze, przeto język urzędowy, czyli służbowy. Ustanowienie języka urzędowego jest rzeczą władzy wykonawczej, kwestya ta wchodzi przeto w zakres rozporządzeń. Rząd ma prawo i obowiązek regulowania języka urzędowego w celu uproszczenia spraw, wygody publicznej i t d., niemniej według potrzeb krajów i ludności. Dla różnych też krajów różne wydano rozporządzenia. Rząd obecny, idąc w ślady rządów dawniejszych, kieruje się zawsze intencyą uwzględnienia rozlicznych potrzeb i ztąd to mamy w rozmaitych krajach rozmaite języki urzędowe, że przypomnę tylko Galicyę, Tyrol i Istryę. Ponieważ nie zdaje się, aby pod językiem państwowym miano na myśli język służbowy, przeto pytam się, czy nie należy tu rozumieć języka ciał reprezentacyjnych. Ze względu na powagę Rady państwa byłoby rzeczą niewłaściwą wydawać w kwestyi języka, którym ma się posługiwać w obradach, jakiebądź rozporządzenia; w Radzie państwa zresztą język niemiecki zdobył sobie wyłączne niemal prawo obywatelstwa. W celu wzajemnego porozumienia się posłowie wyłącznie posługują się językiem niemieckim, chociaż w Radzie państwa dozwolono także przemawiać w innych językach. Pytam się dalej, czy ci, co rozprawiają o języku państwowym, nie mają na myśli zaprowadzenia języka niemieckiego we wszystkich sejmach krajowych? Gdyby tak było, pytam się dalej, czy zaprowadzenie w dro_

dze ustawy języka niemieckiego jako sejmowego byłoby możliwe? Ja z mojej strony uważam to za wprost niemożliwe, a zdaje mi się, że i panowie podzielacie pod tym względem moje zapatrywania."

Po przypomnieniu powyższej ministeryalnej deklaracyi dr. Rieger postawił wniosek przejścia nad wnioskiem dep. Wurmbranda do porządku dziennego.

W głosowaniu 13 członków komisyi oświadczyło się za przejściem do porządku dziennego, 7 przeciw. Przewodniczący dr. Grocholski i p. Heyden nie głosowali. Dep. Wurmbrand zapowiedział wniosek mniejszości.

Następnie wezwał przewodniczący do wyboru sprawozdawcy. Jak wiadomo, wybrano większością głosów dep. Madejskiego.

Morning Advertiser donosi: Utrzymuje się pogłoska, iż rząd niemiecki ukończył rozpoczęte niedawno rokowania o odstąpienie przez księcia Edynburskiego jego praw dziedzicznych do księztwa Sasko-koburgsko-gotajskiego. Książę Bismarck ofiarować miał najpierw pewną rentę roczną, której jednak książe Edynburski nie przyjął. Donoszą nam obecnie, że w skutek zawartej teraz ugody, książę Edynburski otrzyma od rządu niemieckiego milion funtów szterlingów za zrzeczenie się praw do wspomianego księstwa.

Półurzędowa *Agence Havas* wystąpiła ponownie z zaprzeczeniem wieści o bliskiem przesileniu ministerstwa francuskiego, telegramy natomiast pism zagranicznych utrzymują, że gabinet Duclerca nie utrzyma się nawet i przez jeden tydzień. W kołach politycznych panuje ogólne przekonanie, że gabinet Duclerca nie posiada odpowiednich sił ani zdolności, żeby zapanować nad obecną sytuacyą. Utrzymują dalej, że choćby się gabinetowi udało odnieść częściowy sukces w kwestyi pretendentów, to i tak nie potrafi się utrzymać. Prezydent republiki chwyci się prawdopodobnie podsuwanej mu myśli utworzenia gabinetu koalicyjnego z różnych grup republikańskich, do któregoby weszli Brisson, Juliusz Ferry i prawdopodobnie Freycinet. Burżoazya jest wielce niezadowolona z przesilenia i przejęta obawami. Wysokie koła finansowe, według opinii dzienników paryskich, okazują otwarcie nieprzychylność dla republiki. Silna obniżka renty poczytywana jest za wotum nieufności dla rządu.

Paris donosi, że okolice najbliższe pałacu elizejskiego strzeżone są przez wzmocnione posterunki wojska, gdyż rząd obawia się rozruchów. Policya miała otrzymać doniesienie, że anarchiści chcą podłożyć naboje dynamitowe w okolicy pałacu.

Według *Memoriale Dipl.* zamierzają drugorzędne państwa europejskie podnieść myśl zwołania konferencyi w celu omówienia zasad, któreby pozwalały na zbiorowy udział tych państw w każdej konferencyi lub kongresie mocarstw pierwszorzędnych. Hiszpania nie bierze udziału w tym ruchu, ponieważ królestwo, które świadome jest swego współczesnego znaczenia rozwoju i pełnych chwały tradycyj, poczytuje za rzecz niestosowną występować w zbiorowej reprezentacyi, złożonej z Belgii, Danii, Holandyi, Portugalii i Szwecyi.

Daily News donosi z Konstantynopola że ministrowie tureccy nie odważyli się dotychczas pokazać sułtanowi okólnika angielskiego o Egipcie, bo nie znajduje się w nim nawet wzmianka o prawach zwierzchniczych Jego Ces. Mości sułtana nad Egiptem Urzędowe sfery Porty twierdzą, że nie ma nawet mowy o przyjęciu okólnika. Tureccy mężowie stanu uważają Egipt za kraj stracony dla sułtana, jeżeli Turcya nie znajdzie poparcia u innych mocarstw przeciw Anglii. Porta zakomunikowała w tym celu półurzędownie okólnik poselstwom niemieckiemu i francuskiemu i stara się usilnie o pozyskanie ich poparcia. *Morning Post* twierdzi, że Porta przeszle odpowiedź w przyszłym tygodniu, ale żądać będzie ponownego zwołania konferencyi w Konstantynopolu. Francya i Rossya nie oprą się temu życzeniu. Od reprezentantów Niemiec, Austryi i Włoch otrzymała już Porta zawiadomienie, iż aprobują propozycye Anglii. Dzienniki tureckie podnoszą ciągle z radością, że Francya pójdzie ręka w rękę z Portą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 23 stycznia. W Izbie deputowanych Jokai w mowie przyjętej żywemi oklaskami zbijał wywody przeciwników emancypacyi żydów, bronił energicznie ich równouprawnienia. Tisza wskazywał na trzeźwe zapatrywanie większości narodu. Emancypacya przyczyniła się znacznie do społecznego połączenia żydów z narodem. Antisemityzm rozstrzygnie się na drodze społecznej, a dopiero gdyby społeczeństwo okazało się niezdolnem do tego, byłyby potrzebne nadzwyczajne środki i ustawy wyjątkowe. Rozprawę odroczono do soboty.

Belgrad, 23 stycznia. Po przyjęciu francusko-serbskiego traktatu handlowego skupczyna zamkniętą została mową tronową, która podnosi patryotyczną działalność posłów, jaka umożliwiła zawarcie traktatów handlowych i konwencyj konsularnych ze wszystkiemi mocarstwami, przeprowadzenie reform we wszystkich gałęziach administracyi, założenie banku narodowego, podniesienie kredytu krajowego i reorganizacyę armii.

Na posiedzeniu byli ministrowie, dyplomaci, senatorowie i inni dostojnicy. Króla witano kilkakrotnie okrzykami.

Paryż, 23 stycznia. Przy wyborze komisyi dla projektu o pretendentach większość oświadczyła się za wnioskiem Floqueta. Nie potwierdza się wiadomość o przesileniu. Rząd jutro złoży wyjaśnienia w komisyi.

Ryga, 23 stycznia. W Mitawie spalił się teatr Schnekenhofera 22 w nocy. Przyczyna pożaru nieznana. W teatrze nie było przedstawienia. Pożar zlokalizowano. Teatr był zabiezpieczony w Moskwie na 75.000 rubli.

Wiedeń, 24 stycznia. Radca dworu w kancelaryi gabinetowej Smoluchowski otrzymał order Zelaznej Korony III klasy.

Budapeszt, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) W skutek wczorajszych scen w sejmie Iranyi wyzwał Istoczego na pojedynek.

Odessa, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) W Nikołajewie zniszczył pożar całą dzielnicę miasta. Straty olbrzymie. Trzech pompierów zginęło w ogniu.

Bukareszt, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) Oficerowie rossyjscy, którzy przyjęli służbę w armii bułgarskiej, przejeżdżali tędy, udając się do Ruszczuka.

Sofia, 24 stycznia. Rząd bułgarski zażądał w nocie, wystosowanej do angielskiego agenta, przypuszczenia Bułgaryi do konferencyi dunajskiej.

Paryż, 24go stycznia. (*Tel. pr.*) Od pozawczoraj odbywają się ciągle narady ministeryalne, jedna burzliwsza od drugiej. W komisyi, która ma zbadać znany wniosek Floquetta, 6 członków jest przychylnych wnioskowi. Rząd zatem w komisyi znalazł się w mniejszości. Nic podobna regestrować wszystkich pogłosek, które tu obiegają. Między innemi opowiadano, że armia wystąpi przeciw Izbom, że prezydent zdecydował się rozwiązać Izbę i t. d.

Wczoraj o godzinie 4 pojawił się nareszcie minister sprawiedliwości w Izbie, w której przedtem nie widać było nikogo z gabinetu, i oświadczył, że nie ma przesilenia ministerstwa. Sytuacya jest bardzo naprężona. Jest rzeczą niepewną, czyli przedłożenia rządowe zostaną przyjęte. Jeżeli Izba je odrzuci, gabinet cały upadnie. Ministrowie wojny i marynarki w każdym razie podadzą się do demisyi. Juliusz Ferry ma wspólnie z ministrem Duclerc i Waldeck-Rousseau myśleć o utworzeniu gabinetu koalicyjnego.

Na radzie ministrów uwiadomił minister spraw wewnętrznych, że wszyscy prefekci zachodniej Francyi donoszą, iż ruch rojalistyczny tak się wzmaga, że już najwyższy czas zarządzić środki energiczne. Zarządzono liczne środki ostrożności. Załoga paryska skonsygnowana po koszarach. Ciągły spadek renty niepokoi bardzo publiczność.

Rzym, 24 stycznia. Trybunał skazał Valerianiego na trzy lata więzienia. Prokurator wnosił karę pięcioletniego więzienia, obrońca domagał się zupełnego uwolnienia od winy, usiłując dowieść, że żaden artykuł prawa karnego nie da się zastosować w tej sprawie.

Rzym, 24 stycznia. (*Tel. pryw.*) Poeci Carduci i Saffi zostali zacytowani przed sędziego za gloryfikacyę Oberdanka.

Konstantynopol, 24 stycznia. Z powodu kilku zajść uwiadomiła Porta ambasadorów o rozkazie wydanym przez ministra wojny, aby wszystkie straże i posterunki używały broni przeciw każdemu, kto działa przeciw instrukcyom, jakich im udzielono. Użycie broni ma poprzedzać sommacya.

W sprawie odpowiedzi Porty na okólnik Granvilla nic dotąd nie wiadomo. Zdania różnią się bardzo znacznie — utrzymują tu, że Porta podniesie niektóre punkta okólnika, które stają w sprzeczności z jej prawami.

Edhem basza ma otrzymać wysokie stanowisko.

Ateny, 24 stycznia. Stan Kumundurusa jest rozpaczliwy. Nie ma nadziei utrzymania chorego przy życiu.

Madryt, 24 stycznia. Król, przyjmując wysokie korporacye państwowe uwiadomił je urzędownie o zaręczynach infantki Paz z księciem bawarskim Ludwikiem.

Nowy Jork, 24 stycznia. Zeszłej niedzieli nastąpił wybuch w prochowni w pobliżu Oukland, gdzie znajdowało się 4000 centnarów prochu. Przeszło 50 chińskich robotników i trzech Amerykanów zostało zabitych na miejscu.

Wiedeń, 24 stycznia. Najj. Pan mianował króla hiszpańskiego Alfonsa właścicielem 94 pułku piechoty.

Rossyjski minister spraw zagranicznych Giers przybył tutaj. Na dworcu koleji żelaznej powitał go ambasador rossyjski Łobanów na czele personalu ambasady.

Berlin, 24 stycznia. *Nordd. Alg. Ztg.* stwierdza fakt, że do tej chwili oczekiwaną jest odpowiedź Kuryi na ostatni list cesarza Wilhelma.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 stycznia 1883, godzina 1, min. 40. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcye kredyt. 271·—, Akcye anglo-austr. 114·—, Akcye banku Union 110·10, Akcye kolei Karola Ludwika 290·75, Akcye kolei północnej 270·25, Akcye kolei południowej 130·75, Akcye kolei Alföld. 165·—. Akcye kolei Elżbiety 209·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 157·25 Wiedeńskie losy 121·50. Akcye kolei Rudolfa —, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·40, Losy regulacyi Cisy 108·75, Losy tureckie 24·25. Węgierska renta 118·20, Akcye banku związkowego 104·20, Akcye banku obrotowego — —, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —. , Rubel papierowy 1·17₉₅, Węgierskie losy 113·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie utwierdzne.

Wiedeń, 23 stycznia 1883, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 277·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 290·50, Południowa —·—, Renta papierowa 77·20. Galicyjskie listy zastawne 100·90, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 99·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·54—, Rubel p.-p. —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 24 stycznia 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 278·80 Anglo-Austr. 114·25. Unionbank 110·50, Kolej Karola Ludw. 291·50, Południowa 131·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·53½. Rubel papierowy 1·17₉₅ Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 23 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.58 do 9·60 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 181.75 m, żyto —·— m., spiritus 51·90, olej rzepakowy 69·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·50 fr., olej rzepakowy 86·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 stycznia 1883 r.

Hotel George'a

Pp. W. Czajkowski z Medwedowic. S. Tokarzewski z Karaszewicz z Podola ross. I. Maranz z Pr-skurowa. H. Granbaut. z Czerniowiec

Hotel Langa.

Pp. F. Rożanski z Trościanca. A. Wetzburg z Norymbergi. L. Bogen z Wrocławia. M. Weiss z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. B. Skibniewski z Balic S. Kędzierski z Brodów. I. Dziegcowski ze Stryja. Dr. I. Budzynowski z Sambora W. Borzemski z Magdalówki I. Jordan z Olszanicy. K. Marmorosz z Karowa.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Kaczurowski ze Stryja. W. Bronikowski z Biały. I. Tador z Czorniowiec B. Brühl z Wiednia L. Geliczek z Krakowa.

Hotel Warszawski.

Pp A. Puntczert z Tarnopola. A. Wallui z Śniatyna H. Wojna z Glinian. A Hełm z Glinian

Hotel Europejski.

Pp. Paul z Wiednia. H. Wolff z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp Ks. J. Sapiecha do Biłki. W. br Logothetti do Drohowyża K. Raduski do Brodów E. Oczosalski do Rusiatycz. A. Bączkowski do Iwoniczan. K Bogdanowicz do Kłodzienka. W. Zieliński do Iwanczan. W. Żarski do Kulawy

---

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa.
(podług zegaru lwowskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min 50 przepółnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)
z dnia 24 stycznia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 744.8mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 5.8°C. Psychrometr wilgotny — 6 3°C. Prężność pary 2.6mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 10. Wiatr E2 Ozon 10

Temperatura powietrza — 4 6°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 772.1mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m,5

23 stycznia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	733,25	736,6	740,1
Stan termometru suchego w st. Cels.	—6,8	—7,5	—6,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—7,10	—8,10	—6,6
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,6	2,2	2,6
Wilgotność powietrza względna w %.	94	86	95
Stan nieba.	9	10	10
Kierunek wiatru.	n.	n.	nne.
Moc wiatru.	3	2	2
Ilość opadu mierzona o 2h 2,2mm. śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h — 3,6.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h — 7,8.			

Uwga. φ oznacza szerokość geograficzną, λ długość geograficzną, biorąc południk, oddalony o 20° na zachód od Obserwatoryum Narodowego w Paryżu, jako pierwszy, *w.* oznacza wysokość nad normalnym znakiem morskim w Pola. Spostrzeżenia robią się o godzinie 2giej po południu, 9tej wieczór, i 7mej z rana, a odpowiadają czasom 2h, 9h., i 19h. Barometr zawsze jest zredukowany do temperatury 0°. Termometr suchy wyznacza zarazem temperaturę powietrza. Prężność pary w powietrzu odpowiada ciśnieniu słupka rtęciowego w milimetrach, równoważącego tę prężność Wilgotność względna wynosi 100 %, jeżeli powietrze jest nasycone parą przy pewnej temperaturze i pewnym stanie barometru. Najwyższa i najniższa temperatura, jaka była w czasie od 9tej wieczór jednego dnia do 9tej wieczór drugiego, odczytuje się o godz. 9tej wieczór drugiego dnia.

Wykaz osób zmarłych
od 1 do 10 października 1882.

Balem Chaje Lea, właś. domu, l. 105, ze starości. — Schmidt Zofia, córka piekarza, l. 2½, na ospę. — Cwikliński Józef, żona dyetaryusza, l. 54, na raka wątro. — Waldman Naftuła; handlarz, l. 60, na suchoty płuc. — Ruczkal Rozalia, żona woźnego, l. 49 na grużlicę płuc. — Krechowiecka Anna, wdowa po komorniku, l. 91, ze starości. — Rentschner Amalia, zona kupca, l. 35, na krwotok. — Krzyśko Czesław, syn szewca, l 3, na dur brzusz. — Bryliński Antoni, egzekwent. l. 39 na raka otrzew. — Basch Stanisław, syn farbierza, l. 7, na ospę. — Sladkowska Anna, żona dyrektora kolei, l. 40, na dur brzusz. — Dutkiewicz Teresa, przywatna, l. 69, na wadę serca. — Pokorna Eugenia, córka lekarza, l 10 na zapalenie mózgu. — Markiewicz Józef, syn kupca l 1, na wodogłowie, — Musakowska Eugenia, uczennica, l. 14, na grużlicę płuc. — Kaszubińska Ludmila., córka litografisty, l. 2, na wodną puchlinę. — Wołoszyński Antoni, zarobnik, l. 55, na udar. — Gwizdała Michał, syn zarobnika, l. 4, na ospę. — Ostrowski Leon, rzeźbiarz, l. 22, na suchoty. — Osuchowska Bronisława, prywatna, l. 20, na zapalenie kiszek. — Leitner Helena, córka oficyała kolei, l. 4, na zapalenie błony brzusz. — Winkler Emil' syn oficyała, l. 1/12. na bąblicę — Mach Jan, kontrol. kolei, l. 56, na marskość wątroby. — Jolles Marek, syn subjekta, l. 1, na błonicę. — Bartosz Maryan, syn dyetaryusza, l. 3 na błonicę. — Wrońska Zofia, wdowa po kucharzu, l. 55, na zapalenie śródserca. — Ohli Wilhelm, terminator szewski, l. 14, na ospę. — Stecka Katarzyna, prywatna, l. 80, na suchoty. — Vogel Franciszka, córka pomocnika kolei, l. 2½, na płonicę. — Urban Anna, córka urzęnika kolei, l. 3/12, na krztusiec. Bastgen Antonina, bez zatrudnienia, l. 55, na zgorzelinę. — Gottlieb Lea, córka parasolnika. l. 8, na błonicę. — Klapp Kalmann, syn zarobnika, l. 2, na błonicę. — Wurst Juliusz, inżynier, l. 48. w skutek zastrzelenia się — Skopieński Ludwik, emeryt. landwójt, l 70, na udar mózgu. — Boznański Julian, syn stolarza, l. 1/12. na ospę. — Czmil Demeter, właś. domu, l. 77, na suchoty płuc. — Kolaszyński Andrzej, syn zarobnika, l. 1, na ospę. — Przybylska Ludwika, żona restauratora, l. 30, na gruźlicę płuc — Nowak Michał, syn szewca, l. 1. na ospę. — Janusz Maryan syn szwaczki, l. 1, na błonicę. — Adamska Stefania, córka zarząd.. kol. l. 1½, na błonicę. — Romanowska Marya, żona stolarza, l. 39, na krwawiak macicy. — Sparnik Józefa, córka posługacza, l. 2, na czerwonkę. — Kozak Michał, syn zarobnika, l. 2, na biegnukę.

Lwów, dnia 11 października 1882.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 23 stycznia 1883.

		płacą		żądają	
		waluta austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	bez kupona	289	50	292	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	bez kupona	165	—	168	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	2 8	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	—	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	89	50	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	98	—	99	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	86	50	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	70	101	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	100	—	101	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	—	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	94		96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.		—	—	—	—
4 Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		97	25	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100		101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	75
5. Losy miasta Krakowa		18	—	20	—
„ Stanisławowa		25	—	27	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	55	5	65
Dukat cesarski		5	58	5	68
Napoleondor		9	48	9	58
Półimperyał		9	74	9	86
Rubel rossyjski srebrny		1	53	1	63
„ „ papierowy		1	16½	1	18½
100 marek niemieckich		58	40	59	20
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 20 stycznia 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.15	77.30
luty-sierpień	77.15	77.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77.65	77.80
kwiecień-październik	77.65	77.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.25	119.75
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	130.60	130.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139.—	139.50
„ „ 1864 po 100 zł.	168.40	169.10
„ „ 1864 po 50 zł.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir austr.	39.—	40.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	146.25	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.20	92.35
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	96.—	96.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	96.75	97.25
Galicyi	97.40	97.70
Niższej Austryi	105.—	106.50
Siedmiogrodu	97.25	98.25
Węgier	97.50	98.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.50	114.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	278.60	278.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	831.—	833.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	585.—	587.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	209.50	209.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m. k.	2710.—	2715.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	292.—	292.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	166.50	167.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	320.—	321.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	132.50	133.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	155.50	156.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	96.50	96.75
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.—	99.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	91.—
„ „ „ „ po 5 proct.	98.15	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.15	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.30	101.30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	—.—	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.40	100.65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.25	93.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.25	93.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	105.75
„ „ po 100 zł. w. a.	103.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.50	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.—	93.50
z r. 1867	—.—	99.—
z r. 1868	94.50	95.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	91.75	92.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.25	108.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	23. 5
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	26.—	26.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	37.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.90	120.40
Paryż za 100 fr.	47.60.—	47.65.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52 50	9.53.—
Rossyjski imperyał	9.78.—	9.80.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 23 stycznia 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	30
„ „ „ w srebrze	77	65
Renta w złocie	95	85
5% austr. renta marcowa	92	15
Akcye banku wiedeńskiego	827	—
„ „ kredytowego	277	80
Londyn	120	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	53½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 1242. (451 2—3)

Konkurs

na posady: a) jednego, ewentualnie więcej konduktorów pocztowych w prowizorycznym charakterze z poborami rocznej płacy 400 zł. 25 pr. dodatku czynnej służby, ryczałtu na ekwipowanie 50 zł. i dodatku na mieszkanie 50 zł. za kaucyą 400 zł.

b) jednego, ewentualnie kilku listonoszów i woźnych pocztowych w prowizorycznym charakterze z rocznemi poborami płacy 350 zł. z 25 pr. dodatkiem czynnej służby, dodatkiem służbowym 50 zł. i ubiorem służbowym, za kaucyą 300 zł. względnie 200 zł.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów, dnia 18 stycznia 1883.

L. 594/pr. (488 2—3)

Posada c. k. sędziego powiatowego w Uhnowie w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym w Galicyi wschodniej VIII klasy rangi, ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 15 lutego 1883 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie

Lwów, 21 stycznia 1883.

Licytacye.

L. 5589. (494 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Stefanowi Cebak i masie nieobjętej po ś. p. Justynie Cebak przez kuratora Piotra Budz pto 150 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1883, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 46 rep. 102 w Zukotynie położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50zł. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka, dnia 20 października 1882.

L. 5922. (495 1—3)

C. k. sąd pow. w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredyt włość. we Lwowie przeciw Ihnatowi Roman i masie nieobjętej po ś. p. Olesi Roman przez kuratora Charytona Andryjkowicza zastępowanej pto 100zł. w a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 stycznia, 28 lutego, 29 marca 1883. o godzinie 9 przed południem ponowna egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod Nr. 17 rep. 17 w Wołczem z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20zł. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka, dnia 8 listopada 1882.

L. 9445. (497 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Stefanowi Lachowicz w kwocie 143 zł. 88 ct. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 151/110 w Jabłońce niżnej położonej w sądzie tutejszym na dniu 30 stycznia 1883 o godz. 10 przed południem z tem się odbędzie że realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. lub za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5pr. sumy wywołania. Resztę warunków tudzież akt zastawnego opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka, dnia 20 października 1882.

L. 9443. (496 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Abrahamowi Hönig w kwocie 84 zł. 24 ct., w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk 103 subrep. 13 w Jabłonce wyżnej położonej na dniu 31 stycznia 1883, o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że realność ta za cenę wywołania 200 zł., lub za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 5pr. sumy wywołania. Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zastawnego opisania i oszacowania można w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka, dnia 20 października 1882.

L. 6001. (498 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem odnośnie do tutejszo sądowego obwieszczenia z dnia 10 marca 1882 l. 1393. iż wsprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw masie nieobjętej po śp. Iwanie Ferenz w zastępstwie kuratora Charytona Andryjkowicza pto 147 zł. aw. z pn. realność pod Nr 269 rep. 259 w Wołczem na czwartym terminie licytacyjnym dnia 31 stycznia 1883, o godzinie 9 przed południem po złożeniu 5pr. wadyum wartości szacunkowej 300 zł., za jakąkolwiekbądź cenę w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie

Turka, dnia 25 października 1882.

L. 6002. (499 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem odnośnie do tutejszo sądowego obwieszczenia z dnia 5 marca 1882, l. 1033, iż na rzecz Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Onufremu Gesz pto. 147 zł. a. w. z pn realność dłużnika pod Nr. 56 rep. 9 w Wołosiance wielkiej na czwartym terminie licytacyjnym dnia 31 stycznia 1883, o godzinie 9 przed południem po złożeniu 5pr. wadyum z wartości szacunkowej 250 zł aw za jakąkolwiekbądź cenę kupna w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Turka, dnia 9 listopada 1882.

L. 2399. (394 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Emilowi Myszczyszynemu o 194 zł. z przynależytościami odbędzie się w kancelaryi tego sądu o 11 godzinie przed południem dnia 9 lutego, 9 marca i 13 kwietnia 1883. sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej w Laszkach królewskich pod l. konsk. 21 położonej na 400 zł. oszacowanej, dotychczas przedmiotu księgi gruntowej niestanowiącej.

Z c. k. sądu powiatowego

Gliniany, 19 września 1882.

L. 17663. (59 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Abrahama Kazwiner w kwocie 810 złr. 50 ct. w. a. z pn. obędzie dnia 13go lutego 1883 o godzinie 10 rano jako nowym trzecim terminie licytacyjnym w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Ignacego Kusińskiego własnej, w Majdanie pod l. k. 34 położonej, która przy tym terminie i niżej ceny szacunkowej 2559 złr sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 256 złr.

Stanisławów, 28 października 1882.

L. 647. (108 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości że cem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Fischmanna w kwocie 76 złr. 6 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 51 w Podzwierzyńcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w jednym terminie t. j. dnia 13 lutego 1883 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 348 złr. w. a.

Wadyum 5 prc. ceny wywołania w gotówce.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Komarno, dnia 31 marca 1882.

L. 3713. (405 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Amalii Gruberowej 10 złr. 47 ct, w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod nr 202 w Ujsołach do dłużników Wojciecha i Magdaleny Bednarzów należąca w trzech terminach 15 lutego, 15 marca i 17 kwietnia 1883, kadym razem o godzinie 10 rano, w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 80 złr.

Wadyum 8 złr.

Milówka, 30 listopada 1882.

Licytacye.

L. 287.6 (43 2—3)

W dniach 5 lutego, 5 marca i 12 kwietnia 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k sądzie powiatowym w Monasterzyskach przymusowa sprzedaż ¼ części nieintabulowanej realności pod l. k. 25 w Dubienku położonej, dłużniczki leżącej masy spadkowej Andruka Fuławki własnej, na rzecz Leibischa Weila na zaspokojenie sumy 50 złr. a. w. z pn., na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową, lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 130 złr

Wadyum 13 zł. w. a.

Reszta warunków i akt oszacowania w tusądowej registraturze.

Monasterzyska, 2 grudnia 1882.

L. 1876. (45 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Arona Schaffer przeciw Prociowi Macko pto 160 złr. 63 ct. a. w. z pn. na dniach 12 lutego 1883, 12 marca 1883 i 13 kwietnia 1883 w sądzie, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskiej Procia Maćko własnej ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 535 w Rożnowie, powiatu politycznego Śniatyn, położonej na 220 złr w, a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkowej, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 22 złr. w. a

Zabłotów, dnia 12 kwietnia 1881.

L. 5483. (41 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Maryi Gulik w kwocie 28 złr. w. a. z pn. w dniach 5 lutego, 5 marca i 5 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż dwóch parcel gruntowych pod l. k. 358 w Uściu zielonem położonych, a dłużnika Stanisława Hanaka własnych.

Cena wywołania 100 złr. w. a.

Wadyum 10 złr. w. a.

Akt zajęcia i oszacowania, tudzież warunki są do przejrzenia w registraturze

Monasterzyska, 18 października 1882.

L. 6588. 379 2—3)

Na terminach 6 lutego, 12 marca i 16 kwietnia 1883, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod l. k. 42 w Jaworowie położonej wedle dom. V. str. 272, poz. 6 i 8 haer. i str. 278 poz. 9, 10 i 11 haer. w jednej połowie do masy rozbidrowej Józefa Apisdorfa a w drugiej połowie do Berla Apisdorfa należącej celem ściągnienia wierzytelności c. k. uprzyw. galic akcyj Banku hipotecznego trzech rat po 141 złr. 75 ct, i reszty kapitału 2325 złr. 15 ct w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 6000 złr. w. a. przy udzieleniu pożyczki przyjęta, niżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, przeto wraz, i jeżeliby takowe bez skutku upłynęły, odbędzie się na terminie 16 kwietnia 1883 o 3 godzinie po południu rozprawa względem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Wadyum wynosi 600 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne, i wyciąg tabularny można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli nieznanych i tych którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanowionym jest p. Ferdynand Krischke sekretarz tutejszego Wydziału powiatowego.

Z c. k sądu powiatowego.

Jaworów, 30 października 1882.

L. 5206. (374 2—3)

W Baligrodzkim c. k sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Isaka Löffelstiela cesyonaryusza Mojżesza Felda przeciw Andryowi Diak pto 20 złr. w. a egzekucyjna sprzedaż połowy realności w Strubowiskach pod n. k. 3 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 8 lutego 1883, o godzinie 10 po południu.

Cena szacunkowa 60 złr.

Wadyum 6 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania, jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Baligród, 22 listopada 1882.

L. 4874. (365 2—3)

C. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia przynależących się Maryannie Słabosiowe, i jej małoletnim dzieciom Karolowi, Jędrzejowi, Julii, Helenie, i Maryi Słabosiom sum dłużnych 46 złr. 37½ ct., 46 zł. 37½ ct., 46 zł. 37½ ct., i 46 zł. 37½ ct. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż posiadłości włościańskiej w Cichawie położonej, wykazem hipotecznym l. 95 ks. grun. gminy Cichawy objętej, a własność małoletnich Katarzyny, Anny, Franciszki i Maryanny Włodków, stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 8 lutego. dnia 12 marca i dnia 16 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10tej przed południem

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 550 złr.

Wadyum 55 złr

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice, dnia 2 listopada 1882.

L. 6215. (42 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach ogłasza, że dnia 5 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużnika Oleksy Laskowicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w Folwarkach pod l. k. 10 stary, 151 nowy położonej, celem zaspokojenia resztującej pretensyi w kwocie 200 złr. w. a. z pn. na rzecz Anny Nakonecznej z tem, że dopiero na trzecim terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 400 złr., wadyum 40 złr. w. a.

Resztę warunków wraz z aktem opisania i oszacowania wolno w ts. registraturze przejrzeć.

Monasterzyska, 22 listopada 1882.

L. 13208. (331 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Szymona, Wincentego, Piotra i Anny Zacharków w kwocie 300 złr. w. a. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 149 w Przemyślu na Zasaniu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużników Wojciecha i Maryi Zacharków własnej w dniu 19 lutego 1883, w dniu 15 marca 1883 i w dniu 9 kwietnia 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu w biurze nr. 19. na 2. piętrze odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 936 złr. 11 ct. wyprowadzona Zakład wynosi 94 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 20 grudnia 1882.

L. 12639. (255 2—3)

Sokalski c. k sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jakóba Gertla w ilości 6 złr. z. pn. przymusowy jawny przetarg należącego do dłużnika Andrucha Bidy, ciała hipotecznego wykazem hipotecznym pod l. 50 gminy katastr. Boratyn objętego a 80 zł. ocenionego na dnie: 6 lutego, 6 marca i 12 kwietnia 1883, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 8 złr., w pierwszym i drugim terminie nabyć można ciało to hipoteczne tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zas nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież stan tabularny tegoż ciała hipotecznego przejrzeć można w registraturze sądu tegoż

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal, dnia 10 grudnia 1882.

L. 11032. (455 2—3)

Podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 23 lutego 1883, dnia 30 marca 1883 i dnia 4 maja 1883, każdym razem o 11tej godzinie rano odbędzie się w sądzie licytacya dwóch kawałków gruntu z realności pod l. k. 309 w Starzawie położonych Fedka Czajko własnych, na zaspokojenie pretensyi Mikołaja Podolczyk w kwocie 15 złr. 85 ct. z pn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność wyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 60 złr.

Zakład 6 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Iwana Sidorko w Starzawie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mościska, dnia 28 grudnia 1882.

L. 7063. (425 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie 160 złr. w. a z pn. odbędzie się dnia 7 lutego 1883 i dnia 8 marca 1883 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 w Prusieku położonej wykazem hipotecznym l. 103 objętej, wedle karty własności dłużnika Michała Paszkiewicza własnej, tudzież realności pod l. k. 112 w Prusieku położonej, wykazem hipotecznym l. 63 objętej, wedle karty własności dłużnika Jana Kuźmy (Michałów) własnej

Cena wywołania wynosi 750 złr. i 1000 złr. w. a.

Wadyum 75 złr. i 100 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ludwik Świerczyński.

Bliższe warunki do przejrzenia w tutejszym sądzie.

Sanok, dnia 30 listopada 1882.

L. 3783. (424 2—3)

W dniach 7 lutego 1883, 21 lutego 1883 i 7 marca 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk 214 subrep. 129 w Podbużu położonej dłużnika Wasyla Pańczaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włośc. na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. takowej.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż, dnia 7 grudnia 1882.

L. 5484. (440 2—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 5 lutego i 3 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 6/34 i 15/73 w Chrząstowie, ciała tabularnego niestanowiącej, nieobjętej masy spadkowej Jędrzeja Rokoszaka i Magdaleny Rokoszakowej własnej, na zaspokojenie pretensyi Szyji Sterna 120 złr. a w. z pn.

Cena szacunkowa 920 złr.

Wadyum 92 złr.

Termin do warunków ułatwiających sprzedaż wyznaczony 12 marca 1883 o 10 rano

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Brandt w Mielcu.

Protokoły opisania, oszacowania realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Mielec, dnia 3 listopada 1882.

L. 3960. (395 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że dl ściągnięcia sumy 21 złr. i czternastu rat pożyczkowych po 18 złr. z przynależytościami ze strony Zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Janowi i Wasylowi Szulkom wywalczonych egzekucyjna sprzedaż realności dłużników w Glinianach pod l. d. 111 na piątej części położonej, na 559 złr. oszacowanej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, w kancelaryi tegoż c k sądu dnia 9 lutego, dnia 9 marca i dnia 13 kwietnia 1883, o 11 godzinie przed południem odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany, 26 lipca 1882.

Z. 9989 (423 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Delatyn wird hiemit bekannt gemacht, daß über Anlangen des Selig Stemger zur Hereinbringung der wider Iwan Marczuk ersiegten Forderung von 68 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbietung der dem Schuldner Iwan Marczuk gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Dora Z. 22 gelegenen Realität im Flächenmaße von beiläufig 2½ Joch in drei Terminen am 15 Februar, 15 März und 12 April 1883, jedesmal um 10 Uhr VM mit dem Beifügen hiergerichts abgehalten werden wird, daß diese Realität bei zwei ersten Terminen nur um oder über und beim dritten Termin auch unter dem Schätzungspreise hintangegeben wird

Der Ausrufspreis beträgt 105 fl., und das Vadium 10 fl. 50 kr. ö. W.

Die näheren Lizitationsbedingniße sind in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen

K. k. Bezirksgericht

Delatyn, 23 Dezember 1882.

Z. 13005 (249 2—3)

Von Seiten des k. k. städt. del. Bezirksgerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Moses Marguliés pr. 380 fl. ö. W. die executive Feilbietung der laut Grundbuchsbeilage Nr. 361 der Katastralgemeinde Zagrobela dem Pinkas Landau eigenthümlich gehörigen Parzellen in Zagrobela nur an einem Termine 16 Februar 1883, um 9 Uhr Vormittags im hg Gerichtsgebäude stattfinden werden. Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswert pr. 515 fl. Vadium beträgt 10% hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet seine alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen wenn Gläubiger ihr Geld vor den allenfalls vorhergesehenen Aufkündigung nicht annehmen wollten

Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Tarnopol, 25 Oktober 1882.

L. 18675. (434 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maurycego Gradera w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia: 26 stycznia, dnia 15 lutego i dnia 6 marca 1883, o 10 godz. rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Emilii Bergerowej własnej, nietabularnej w Knibininie pod l. k. 111 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 550 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 55 zł.

Stanisławów, 14 listopada 1882.

L. 2231. (382 3—3)

C. k. Skawiński sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Tomasza Jodłowskiego w kwocie 27 zł. 85 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 lutego, i 12 marca 1883, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 510 w Skawinie Karola Jodłowskiego własnej.

Cena wywołania 65 zł. Wadyum 6 zł. 50zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin na 15 marca 1883, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych nie wiadomych jest c. k. notaryusz Teodor Pareński z substytucyą Stanisława Drozdziewicza w Skawinie.

Skawina, 23 listopada 1882.

L. 5823. (381 3—3)

W dniu 26 lutego 1883, o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym budynku sądowym jako na trzecim terminie licytacyjnym publiczna sprzedaż realności pod Nr. 37 w Zaborzu położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej Stanisława Noworyty własnej a to nawet poniżej ceny szacunkowej przy zachowaniu z resztą warunków stronom tut. sąd rezelucyą z 2 września 1881 l. 2658 do wiadomości udzielonych.

Cena szacunkowa i wywoławcza 575 zł. w. a. Wadyuum 57 zł. w a.

Kuratorem wierzycieli p. Niemczewski c. k. Notaryusz w Oświęcimie.

Protokół opisanie i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, 5 listopada 1882.

L. 13355. (254 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym w Stryju odbędzie się dnia 15 lutego 1883, dnia 15 marca 1883 i dnia 19 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod n. k. 74 na Podzamczu w Stryju położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Michała Osieckiego własnej z wyjątkiem parceli pod l. k. 128 i domu na tejże parceli wybudowanego na rzecz Abrahama Reicha pto 60 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 338 złr. 40 ct.

Zakład 35 złr, w. a

Bliższe waruki można przejrzeć w tusądowej registrasurze.

Stryj, dnia 20 grudnia 1882

L. 4192. (380 3 3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Apisdorfa w kwocie 104 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa relicytacya realności Nr. 116 w Jaworowie położonej nietabularnej Mechla H. Zieglera a właściwie tegoż prawonabywcy Mojżesza i Mariem Strassberg własnej na terminie dnia 5 lutego 1883 o 9 godz. rano na którym realność ta i niżej ceny wywołania 1050 złr. w. a. w ogóle za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum 105 zł.

Dalsze warunki w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, 6 października 1882.

L. 17843. (248 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 5000 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 6go lutego 1883 o 10 rano. w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Józefa Barty własnej, nietabularnej w Pobereżu pod l. k. 71, 105 położonej, która przy tym terminie i niżej ceny szacunkowej 1500 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 150 zł.

Stanisławów 3 listopada 1882.

L. 6648. (44 3—3)

C k. sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia niniejszem, że w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej Schajego Freudmana 85 złr, w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w dniu 12 marca i 16 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszo-sądowym gmachu, przymusowa licytacyjna publiczna sprzedaż realności

w Monasterzyskach pod l. k. 94 położonej wedle dom. l. pag. 392. num. I. haer. do masy leżącej, Herscha Schechnera należącej, i realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności sądownie zestawiona w kwocie 2250 złr. w. a.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania, czyli kwota 225 złr. w. a. ma być złożone w gotówce.

Resztę warunków, akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Monasterzyska, 9 grudnia 1882.

Upadłości.

L. 496 (421 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku protokołowanego kupca S. W. (Schaji Wolfa) Ringla w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. dr. Teofil Warchałowski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Brzeski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 26go stycznia 1883 o godzinie 10 przed południem, w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1go kwietnia 1883 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, na posłuchaniu w dniu 27go kwietnia 1883 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do porządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 13go stycznia 1883.

L. 47259. (417 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wierzycielom konkursowym upadłej spółki handlowej braci Luft i jawnych członków tej spółki Nachuma Lufta i Majera Leiby Lufta niniejszem wiadomo czyni, że przedłożony przez zarządcę masy projekt podziału funduszów masalnych u komisarza konkursowego lub też u zarządcy masy przejrzeć i w odpisie podnieść, a zarzuty swe najdalej do dnia 10go lutego 1883, ustnie lub pisemnie na ręce komisarza konkursowego wnieść mają, jako też że do rozprawy nad temi uwagami, niemniej też do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności i do przyznania honoraryum przez zarządcę masy policzonego, termin na dzień 15go lutego 1883, o godzinie 10tej przed południem wyznaczony został.

Lwów, dnia 10go stycznia 1883.

Księgi gruntowe.

L. 8. (502)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum sądu obwodowego Tarnopolskiego składa arkusze posiadania i inne akta księgi gruntowej gminy katastralnej Szuparka do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można w sądzie powiatowym Borszczowskim do 3 lutego 1883.

Tarnopol, 22 stycznia 1883.

L. 69 ks. gr. (505)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Krzywice składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 29 stycznia 1883.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany, 16 stycznia 1883.

L. 24 ks. gr. (506)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Przegnojów składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 26 stycznia 1883.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany, 15 stycznia 1883.

L. 6291, (507)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Łohadów z miejscowościami Siworogi i Zaciemne składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 31 stycznia 1883.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany, 21 stycznia 1883.

Wyroki prasowe.

(361)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Die Post", Fachorgan für das österreichisch-ungarische Post- und Telegraphenwesen, Nr. 2 vom 13 Jänner 1883 enthaltenen Artikels mit der Ueberschift „Eine fachmännische Stimme über Oesterreichs Postanstalten" in der Stelle von „Und nun ein Wort über die Juristen" bis „von einer Musteranstalt keine Rede sein" das Vergehen nach §. 300 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 14 Jänner 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Die Zukunft" Centralorgan der socialdemokratischen Arbeiterpartei Oesterreichs Nr. 79 vom 11 Jänner 1883 enthaltenen (ersten) Artikels mit der Aufschrift „Zum neuen Jahre" des vierten Artikels mit der Ueberschift „Aus Parteikreisen in der Stelle von „Wenn wir privatim den Wahrheitern" bis „des socialdemokratischen Staates sei", endlich des Aufsatzes mit der Aufschrift „Ausweise" Nr. 137 in Ansehung den in der 8 und 9, 10 und 12 Zeile von oben enthaltenen Mottos das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, II Inhalt des in derselben Druckschrift enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Politische Ueberschicht" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 14 Jänner 1883.

(390)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 December 1882, Z. 36230, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 47 vom 16 November 1882 wegen der Artikel „Avis an die Abonnenten . ." und „Die Wiener Straßenkrawalle nach §. 300 St. G., wegen des Artikels „Das Christenthum geht hausiren" nach § 122 b. St. G., endlich wegen des Artikels „Gottesgnadenthum" nach §. 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5 Jänner 1883, Z. 45 Stf, die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung" Nr. 1 vom 1 Jänner 1883. wegen des Artikels „S. Teschen-Bodenbach, 29. Dec." nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25 und 27 December 1882, ZZ. 9628 und 9645, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente" Nr. 2006 vom 21 December 1882 wegen des Artikels „Guglielmo Oberdank", dann der Zeitschrift „L'Operajo" Nr 6 vom 22 December 1883, wegen des Artikels „Lavoriamo" nach §. 65 a St. G. verboten.

L. 78. (95)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 up. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 299 czasopisma „Gazeta narodowa" z dnia 31 grudnia 1882 pod napisem: „Ostatni karmazyn" w ustępach od słów: „Wyobraź sobie pyseńku" do słów: „napad rozbój" i od słów: „I gdyby to się" do słów: „od nas wara" zawiera znamiona zbrodni z §. 65 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 stycznia 1883.

L. 22329. (72)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 up. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 97 czasopisma "Diło" z dnia 15|27 grudnia 1882 pod napisem: „Pamjaty najłuczszoho druha" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 31 grudnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 51493. (418 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Rachelę Sommer i Annę Schmal, dla których, mianowicie dla pierwszej sumy 132 zł. i 318 zł. a dla drugiej suma 400 zł. na części dóbr Czermno są hipotekowane, że pod dniem 22go listopada 1882 l. 51493 weszło podanie Aleksandra Miazgi, Heleny z Zaykowskich Zaykowskiej, Rozalii z Łobarzewskich Lipczyńskiej, Józefa Łobarzewskiego, Tomasza Łobarzewskiego, Zofii Łobarzewskiej, Teodora Łobarzewskiego, Feliksy z Zaykowskich Niedzielskiej, Wincentego Kłosińskiego, Maryi, Heleny i Sabiny Kłosińskich tudzież Tadeusza Górskiego i Stanisława Kotarskiego, właściciele dóbr Czermna o rozdział dóbr Czermna na 9 korpusów tabularnych z utrzymaniem w ich stanie biernym tych ciężarów które się według stanu hipotecznego tylko do nich odnoszą i że wskutek tego podania w myśl §§ 2 i 3 ustawy z 6 lutego 1869 l. 18 dz. p. p. postępowanie wywoławcze wprowadzonem zostało z tem dołożeniem, że wierzyciele hipoteczni oświadczenie swe co do rządanego rozdziału. pod rygorem w tej ustawie wskazanym, najdalej przed upływem dnia 1go marca 1883 do sądu tutejszego wnieść mają.

Ponieważ Rachela Sommer i Anna Schmal z życia i miejsca pobytu są niewiadome, więc dla zastrzeżenia ich praw ustanowiono kuratora w osobie p. adwokata dra Skowrońskiego z zastępstwem p. adwokata dra Rogalskiego, i pierwszemu pomienioną uchwałę pod dniem dzisiejszym zapadłą doręczono, a Rachelę Sommer i Annę Schmal o tem z wezwaniem się uwiadamia, aby dotyczące informacye temuż kuratorowi udzieliły, albo same na tym terminie się jawiły, i oświadczenie swe wniosły, lub wreszcie w miejsce swe pełnomocnika ustanowiły, i o tem tutejszy sąd wcześnie przed terminem zawiadomiły, inaczej złe skutki, jakieby z tego powodu dla nich wyniknąć mogły, sobie samym przypisać muszą.

Lwów, dnia 30 grudnia 1882.

L. 46811 (411 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia N. Suhra posiadającego cyrk, niniejszym edyktem, iż Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej pod dniem 25 październik a 1882 l. 46811 na jego rzecz gotówkę w kwocie $1^1/_4$, centa tudzież 210 franków 50 ct. monetą wartości 84 zł. 20 ct. do depozytu sądowego złożyło.

Ponieważ miejsce pobytu N. Suhr nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla niego i na jego koszt p. adwokata dra Krattera ze substytucyą dra Tilla kuratorem, i wzywa się równocześnie tegoż, by kuratorowi stosowne środki do podjęcia tego depozytu udzielił. Lwów, dnia 4 listopada 1882.

L 6853. (383 3—3)

Do sądu tutejszego wnieśli pod d. 5 listopada 1882 l. 6853 Klemens i Antonina Turkowie skargę przeciw masie spadkowej śp. Józefa Szymskiego a względnie pko. tegoż domniemanym spadkobiercom i legataryuszom Julii Małkowej i Elżbiecie Małkowej wskutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 15 lutego 1883 r. o godz. 9 rano w tut. sądzie wyznaczony został.

Gdy sądowi miejsce pobytu Julii Małkowej i Elżbiety Małkowej nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. Jakóba Popielka z Wieliczki, z którym rozprawa przeprowadzoną zostanie. Pozwani winni są zatem na wyznaczonym terminie, albo stawić się osobiście, albo przez ustanowionego pełnomocnika się wylegitymować, albo wreszcie kuratorowi udzielić środków dowodowych jakie posiadają, celem odparcia skargi ustanowionemu kuratorowi.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 22 listopada 1882.

L. 2548. (8523 3—3)

C k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia wrzekomo nieukonstytuowane bractwo gr kat. cerkwi w Wolicy Baryłowej, iż z powodu wniesionego przeciw temu bractwu w tutejszym sądzie pod dniem 24 marca 1882 l. 2548 pozwu o ekstabulacyę prenotacyi prawa zastawu dla sumy 105 zł. w. a w stanie biernym dóbr Wolica baryłowa dom. 228 p. 215 n. 30 on. uskutecznionej, celem zastępowania pozwanego w przeprowadzić się mającym sporze, kuratorem tutejszy adwokat dr. Heyne z dodaniem mu na zastępcę adw. dra Billeta ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwane bractwo, aby do ustanowionego kuratora się zgłosiło i jemu swe środki obrończe podało, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu przypisać będzie musiało.

Złoczów, 18 listopada 1882.

L. 26914. (8553 3—3)

C. k. sąd krajowy Krakowski jako Trybunał handlowy zawiadamia Piotra i Justynę małżonków Dziubczyńskich z życia i miejscu pobytu niewiadomych, iż w sprawie H. Birknerowej przeciwko nieobecnym Piotrowi i Justynie małżonkom Dziubczyńskim, wniosła powódka H Birknerowa pozew do rozprawy sumaryczneej de praes. 26 listopada 1882 l. 26914 o zapłatę kwoty 190 zł 27 ct. w a który doręczonym został ustanowionemu dla nieobecnych kuratorowi adw. drowi Dominikowi Markiewiczowi.

Poleca się zatem Piotrowi i Justynie małżonkom Dziubczyńskim, aby kuratorowi wszelkich możebnych środków obrony udzielili, w przeciwnym bowiem razie sami sobie będą musieli przypisać złe skutki zaniedbania.

Kraków, 1 grudnia 1882

L 5052. (8449 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że na dniu 18 listopada 1870 znaleziono w karczmie Trembowelskiej „pod dębiną" kwotę 48 zł. w. a

Wzywa się przeto niewiadomego właściciela, ażeby swe prawa własności do nadmienionej kwoty w terminie prawem przepisanym w tutejszym sądzie zgłosił, gdyż w razie przeciwnym kwota ta znalazcy wydaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Trembowla, 30 września 1882.

L. 548. (428 1—3)

Na mocy postanowienia artykułu 21 ustawy z dnia 28 maja 1882, względem zaprowadzenia pocztowych kas oszczędności w obrębie krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych (Nr. 56 oddz. XXI dz. ust. p.) i § 6 rozp. ministerstwa handlu dto. 10 października tyczącego się wprowadzenia w życie pomienionej ustawy (Nr. 163 oddz. LXII dz. ust. p.) uwolnione są korespondencye urzędu pocztowych kas oszczędności i jego organów z włożycielami od należytości za doręczeniem przy urzędach poczt nieeraryalnych. Również nie będzie pobieraną od korespondencyi tego rodzaju należytości w kwocie 1 ct., przypadająca za doręczanie listów zwykłych i poleconych lub zbieranie listów poleconych przy tak zwanych pocztach wsiowych, bez względu na to, czy poczty te funkcyonują obok urzędów pocztowych eraryalnych lub nieeraryalnych.

Co się niniejszem w skutek rozporządzenia wysokiego ministerstwa handlu ddto. 6 b. m. l. 40887 do powszechnej wiadomości podaje

C. k. Dyrekcya poczt

We Lwowie, dnia 15 stycznia 1883

Z. 548 (428 1—3)

Im Grunde der Bestimmungen des Art. 21 des Gesetzes vom 28 Mai 1882 betreffend die Einführung von Postsparkassen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern (R. G. Bl. Nr 56 Stück XXXI). und des §. 6 der Verordnung des Handels-Ministeriums vom 10 October 1882, zur Durchführung des vorerwähnten Gesetzes (R. G. Bl. Nr. 163 St. LXII) ist die Korrespondenz des Postsparkassenamtes und seiner Organe mit den Spareinlegern bei ihrer Bestellungan die betreffenden Adressaten von der Entrichtung der bei nicht ärarischen Postämtern und der bei der Ruralpost, sowol bei nichtärarischen, als auch ärarischen Postämtern für die Bestellung von gewöhnlichen und rekommandirten Briefen beziehungsweise Einsammlung von rekommandirten Briefen vormirten Gebühr von je 1Kr. für einen Brief befreit. Was hiemit im Grunde hohen Handels-Ministerialerlasses dtt. 6 M. Z. 40877|82 zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Postdirektion

Lemberg, 15 Jänner 1883.

L. 29316. (83 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w porozumieniu z c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie postanowił, że w ciągu roku 1883 wpisy do rejestru handlowego będą ogłaszane w Gazecie Lwowskiej, w dodatku urzędowym Gazety Wiedeńskiej i w Przeglądzie sądowym i administracyjnym we Lwowie wychodzącym, zaś wpisy do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych li tylko w Gazecie Lwowskiej.

Kraków, 30go grudnia 1882.

L. 1383. (487 2—3)

Maryan Minkusiewicz, reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1882 l 18444 notaryuszem w Rożniatowie zamianowany, złożył dnia 16 stycznia 1883 przysięgę służbową i może urzędowanie rozpocząć.

Z c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów, dnia 17 stycznia 1883.

L. 12649. (504 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany ustanawia w miejsce zmarłego Mateusza Zawiślaka kuratorem za marnotrawcę uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 1go czerwca 1876 do l. 3555 uznanego Tomasza Zawiślaka, Walentego Misia, gospodarza gruntowego w Swilczy.

C. k sąd powiatowy miej. deleg.
Rzeszów, 21go grudnia 1882.

L. 12183. (11 1 3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 27 listopada 1881 zmarł Józef Nowakowski, właściciel realności w Tarnowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którem ustanowił córkę Walentynę Nowakowską wyłączną dziedziczką, zaś syna swego Stanisława Nowakowskiego legataryuszem.

Ponieważ miejsce pobytu Stanisława Nowakowskiego nie jest wiadomem c. k sądowi, przeto tegoż się wzywa, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosił się i wniósł do sądu oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicem zgłaszającym się i z kuratorem adwokatem drem Malawskim dla niego ustanowionym.

W Tarnowie, dnia 16 listopada 1882.

L. 54040. (36 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Joslowi Schwitzowi, że przeciw niemu został dnia 12 sierpnia 1882 l. b. 35.605 na rzecz masy rozbiorowej Manesa Bernsteina wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 101 zł. 1 ct. w. a. z pn. Gdy miejsce pobytu i zamieszkania Josla Schwitza wiadome nie jest, ustanowiono dla niego kuratorem adw dra Blizińskiego z zastępstwem adw. dra Dulęby i wspomniany nakaz zapłaty kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się zatem Josla Schwitza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 16 grudnia 1882.

Doniesienia prywatne.

SPIS

wyciągniętych dnia 28 grudnia 1882 roku 400 wygranych **Iwonickiej** loteryi fantowej, na rzecz szkoły pod zarządem Felicyanek w Iwoniczu.

(Ciąg dalszy)

Nr. losu	Nr. fantu	Przedmiot
3204	247	Wizerunek Matki Najśw Ostrobramskiej.
3221	289	Popiersie N Serca P. J. na porcelanie w ramce rzeźbionej.
3229	70	Rodrycyusz dzieło trzy tomowe.
3232	182	Kałamarzyk kryształowy.
3238	367	Wazon na kwiaty.
3255	245	Cygarnica wiszniowa z bursztynem.
3257	304	Latarka nocna
3270	171	Korek srebrny.
3273	188	Słowackiego pism, tomik jeden.
3283	381	Spiewnik kościelny z nutami, dla młodzieży.
3301	236	Cygarnica wiszniowa z bursztynem.
3307	54	Podstawka metalowa rzeźbiona pod karawkę
3323	108	Agrafa z kamieni szprudlowych karlsbadzkich.
3347	358	Kasetka papieru z kowertami.
3353	180	Koszyk na bilety, — piękna robota.
3404	50	Obrus kolorowy.
34 6	395	Popielnica szklanna.
3434	192	Upominenk dla młodzieży, książka do modlenia.
3464	78	Północny wschód Europy, dzieło przez Wincentego Pola
3511	47	Krajobraz w złotych ramach, ręczna robota.
3514	149	Portret Najjaś. Pani, olejodruk.
3520	151	Bukiety dwa kościelne.
3526	120	Bukiet, wycisk papierowy w ramce rzeźbionej.
3537	33	Koszyk na ciasta, wyzłacany
3553	163	Maszynka do kawy.
3561	69	Rodrycyusz, dzieło trzy tomowe.
3574	288	Kropielniczka metalowa
3589	278	Popielniczki dwie, liście zielone.
3662	18[illegible]	Flakonik podwójny na perfumy.
3668	122	Podstawka na bilety.
3669	45	Cukiernica z chińskiego srebra.
3672	375	Żabka, przykładka na papier.
3698	282	Popiersie P. J. w cierniowej koronie z gipsu.
3706	244	Cygarnica wiszniowa z bursztynem.
3711	23	Taca metalowa, rzeźbiona wyzłacana.
3719	344	Krzyżyk ścienny metalowy.
3726	28	Krajobraz w złotych ramach, ręczna robota
3737	138	Szlak na kąty ścienne, piękna damska robota.
3749	274	O Rusi, dziełko jedno tomowe, przez Gorżkowskiego.
3756	135	Pism Kraszewskiego 2 tomy.
3759	128	Cukiernica szklanna.
3783	35	Portret szlachcica polskiego, w złotych ramach.
3800	19	Dzbanuszek srebrny na śmietanę, wyzłacany.
3808	165	Filiżanek 6 z podstawkami na czarną kawę.
3821	390	Talerzyk kryształowy na cukier.
3831	386	Pudełeczko drewniane, styryjski wyrób.
3834	125	Pism Kraszewskiego trzy tomy.
3862	279	Popielniczki dwie, liście zielone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

L. 1062/V. Towarzystwo c. k. uprzyw. (452 2—2)

kolei żelaz. Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasskiej

Na rok 1883 rozpisuje się za ofertami

Dostawa

następujących materyałów

mianowicie: Cegły, drągów i dźwigni nieokutych, gipsu, gontów, kamienia łamanego, kół k okutych do taczek, kołów dębowych, konopi, łoju, łopat drewnianych do śniegu, mazi pogazowej, mąki na papkę do klejenia, mioteł brzozowych, mydła, parkietów, słomy, słupków granicznych, stylisk do narzędzi, szkła zwykłego, szczotek do zamiatania podłóg, szczotek do zmiatania prochów, szczotek murarskich do bielenia, świec łojowych, terpentyny, wapna, węgla drzewnego i żwiru rzecznego.

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w napis: **„Oferta na dostawę rozmaitych materyałów“**, należy wnieść najdalej **do 31 stycznia r. b., godziny 11ej przed południem** u podpisanej dyrekcyi; równocześnie zaś, jednak oddzielnie, złożyć wadyum w wysokości 10 proc. wartości oferowanych materyałów przy kasie zbiorowej we Lwowie.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materyałów, bliższe warunki licytacyjne i dostawcze mogą być przejrzane w zarządzie materyałów we Lwowie, lub na żądanie, za uiszczeniem należytości pocztowej, przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, w styczniu 1883.

Dyrekcya ruchu.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

Poleca panom gorzelnikom i browarnikom

Rurki **szklanne do wodoskazów.**

Baraszówki szklanne **i Liwarki** szklanne.

POKARM dla DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub żołądek, albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem**, RACAHOUT ARABSKIE.

Przygotowany przez

P-a DELANGRENIER w PARYŻU.

(Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. (8169 4–10)

Balsam

na nagniotki

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w najkrótszym czasie.

Skład główny w aptece

Juliusza Nahlika

we Lwowie ul. Halicka l. 5.

Cena z dokładnym sposobem użycia **80** ct. Na prowincyę z opakowaniem **90** ct. (8618 11-12)

Rossyjskie ptacwto

polecam po następujących cenach z miejsca **Ried,** za pobraniem należytości i opakowaniem, które się oblicza według własnych kosztów: **cietrzewie** od sztuki **1 zł. 60 ct., jarząbki 1 zł. 10 ct., pardwy 90 ct.** (339 3—3)

Józef Steinman

handlarz ryb i zwierzyny

w Ried, w Wyższej Austryi.

Samowary rosssyjkie

W. Adamowicz Brody

Herbata karawanowa

z Moskwy

wyłącznie komisowo w handlu

W. Adamowicza

BRODY

w oryginalnych pakietach, zaopatrzonych plombą i banderolą o 1/1, 1/2 i 1/4 funta w cenie **złr. 2.50, 3.50 i 4.50** za funt, przy 10ciu funtach 1 ty gratis. (3- 15 20)

W. Adamowicz Brody

w wielkim wyborze od złr. 15 i wyżej.

Katalog ogólny

Książek polskich

opuścił prasę we Lwowie

nakładem

Księgarni Polskiej

A. D. BARTOSZEWICZA i M. BIERNACKIEGO

Cena 50 centów. (7790 1–6)

Starszego lekarza sztab. Dr. G. Schmida.

OLEJ do USZ

(Gehör Oel)

wylecza szybko i gruntownie chroniczną głuchotę, fluksyę i strzykanie w uszach nawet w najzastarzalszych i najuporczywszych wypadkach! Przykry szum w uszach jak niemniej lekką głuchotę usuwa zaraz, jak to potwierdzają setki poświadczeń. — Cena flaszki z opisom używania **2 złr.**

Główny skład i sprzedaż en gros u

Piotra Mikolascha

we Lwowie.

W WIEDNIU „Engel Apotheke am Hof Nr. 6." (7884)

Dra. Karola Mikolascha

Hiszpańskie

Wina lecznicze

chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież

Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów

jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach: Dr. Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawiczkiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloefa, Załozieckiego i i t. d,

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą"

Piotra Mikolascha we Lwowie.

W Krakowie w apt. p. F Gralewskiego.

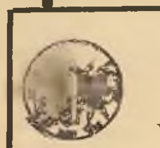
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.

Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej

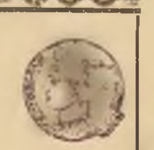
i dla państw ościennych u

Wilh. Maagera w Wiedniu

Heumarkt 3. (7879 15-?)



MEDAL ZŁOTY



na Wystawie powszechnej w 1878.

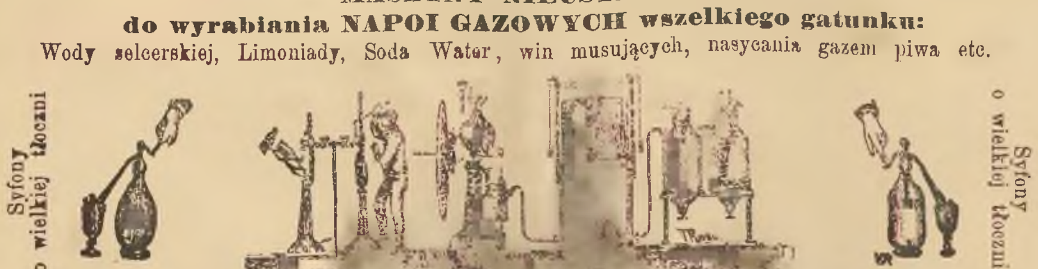
WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872—1873

4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku:

Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, win musujących, nasycania gazem piwa etc.



SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtu owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20tu atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

J. BOULET & Comp. Następcy, Inżynierowie Mechanicy.

PARYŻ ul. Boinod Nro. 31—33 (Boulev. Ornano Nro. 4–6) **PARYŻ.** (489 1-6)

CHOROBY PIERSI.

Osobom dotkniętym *chorobami piersi kanałów oddechowych* albo *płuc*, jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać

SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT I K°

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.

Pod jego wpływem ustaje kaszel znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy przychodzi wkrótce do dawnego zdrowia i tuszy.

Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuskiego rządu.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera, Nahlika, Krzyżanowskiego, i Beisera. (8520 3-9)

Literat,

dzielnie władający piórem, który by był w stanie podjąć się samodzielnego opracowania podanych sobie tematów, albo poprawnego tłómaczenia z języka **niemieckiego, angielskiego** lub **francuskiego** na **polski**, znajdzie zajęcie. Zgłosić się do **Drukarni ludowej** we **Lwowie** (plac Bernardyński l. 7.) (472 2—3)

Ważne dla Tartaków.

Posiadający do sprzedania używane, lecz w dobrym stanie Maszyny tartaczne, mianowicie Katry, raczą nadesłać szczegółowe opisy i ceny takowych pod adresem „Mariani, Czumsk pr. Warszawę i Rypin". (473 2—3)

J. PADEWSKI

LWÓW, RYNEK l. 30

poleca swój **nowo otworzony** wyłączny

SKLAD HERBATY.

Cenniki na żądanie franko. (448 3—?)

W Krasiczynie pod Przemyślem, wakuje posada lekarza. — Bliższych szczegółów udzieli kancelarya centralna książąt Sapiehów w miejscu. (453 3–3)

Singerstrasse Nr. 15 Zum golden. Reichsapfel. **J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu.**

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wielu innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** pocztą **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d Yobs, d. 24 listopada 18?0.

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny Panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurye, leczyłem się u lekarzy lecz wszystko nadaremnie, słabość ciągle się pogorszała, tak dalece, że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu nie mam dosyć słów wyrażenia panu za pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny Panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrót, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi rulonika.

Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Rajsko dnia 22 listopada 1879.

Wielmożny Panie! Od roku 1·26 po przebyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa ospałość, gorączka z bezsennością, były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 53 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23 października b. r. wpadło mi w oczy ogłoszenie o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, liczące 7? lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najwyższą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa. **C. Zwilling,** właściciel dóbr.

Bielsk, 2 czerwca 1874.

Wielce szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie „pigułkikrew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacyi, parciu moczu, draźnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem **Karol Kauder.**

Wielmożny Panie! W przypuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański **sławny balsam na odmrożenie,** który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi Teraz niemam żadnego powodu nie przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Nie mam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska.

Wiedeń 20 lutego 1881 Z poważaniem **C. v. T**

Esency 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie mi 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem **Błażej Spistek.**

Amerykańska maść gośćcowa szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 złr. 40 ct.

Esencya do óczu dr. Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Chińskie mydło toaletowe, *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit, i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 centów.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzącym z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencya życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała, wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątraby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa pot, a przeto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez George, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych Pięknie ozdobiony słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, przeciw ranom z uderzenia i ukłócia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso - zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobne cierpienia doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolowi głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i t. p. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio. (80?? 9—12)

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 złr. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

Większa część wyżej wymienionych specyfików jest do nabycia we Lwowie w aptece Z. RUCKERA

Z drukarni Wł. [illegible] ul. [illegible] l. 12 dom Wernera